

Posiedzenie Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje, że 4 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, któremu przewodniczył wicepremier ZBIGNIEW MESSNER. W pierwszym punkcie porządku obrad omówiono program polityki zagranicznej PRL w 1985 r. Uznano, że mimo trudnych zewnętrznych uwarunkowań cele postawione przed polską polityką zagraniczną są konsekwentnie realizowane.

Następnie Prezydium Rządu rozpatrzyło problemy zatrudnienia i zapomniało się o „raportem o obecności chorobowej”. Wytyczono kierunek prac nad rozwiązaniami o charakterze administracyjnym i ekonomicznym, które zahamują niekorzystne zjawiska w tej dziedzinie.

Prezydium Rządu omówiło propozycje zmian w rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie zasad i trybu przydziału lokali mieszkalnych. Projektowane zmiany mają

na celu m.in. stworzenie podstawy prawnej umożliwiającej przydzielanie lokali kwaterynkowych niezbędnym faktycznie, podejmującym pracę w tych miejscowościach, w których nie ma możliwości korzystania z mieszkań spółdzielczych lub zakładowych. Ponadto w projekcie przyjęto zasadę umożliwiająca zamianę jednego lokalu mieszkalnego na dwa oddzielne w uzasadnionych przypadkach rodzinnych.

Przed uchwaleniem ordynacji wyborczej Próba oceny konsultacji

WARSZAWA (PAP) — 4 bm. obradowało Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON. Podczas debaty nad udziałem ogólnym i rad PRON w konsultacji zalecał do projektu ustawy Ordynacja Wyborcza do Sejmu PRL — Prezydium wskazało na szeroki ich udział w tej powszechnej dyskusji, która objęła różne środowiska społeczne: młodzież, załogi zakładów pracy, mieszkańców osiedli i wsi. Odbywała się w czasie otwartych

zebrań sprawozdawczo-wyborczych ogniw i rad PRON, posiedzeń klubów dyskusyjnych, forum młodego pokolenia, spotkań środowiskowych, w szczególności organizowanych punktach konsultacyjnych. Liczne opinie nadesłane były listownie. Stanowiska wobec „Założeń” zajęły rady wojewódzkie PRON. Konsultacje prowadziły też organizacje i stowarzyszenia zbiorowe uczestnicy ruchu, którzy nadesłali swoje, stanowiska. Wnioski, zróżnicowane oceny i propozycje stanowiącą podstawę stanowiska ruchu wobec założeń do projektu ustawy o ordynacji wyborczej, jakie zajęła Rada Krajowa PRON na swym najbliższym posiedzeniu 18 bm. i przekaże je Radzie Państwa. Prezydium przyjęło projekt stanowiska i skierowało go do członków Rady Krajowej.

Polsko-bułgarskie spotkanie robocze

Przyjacielska wizyta Wojciecha Jaruzelskiego

SOFIA (PAP) — 4 bm. z przyjacielską wizytą roboczą przebywał w Bułgarii sekretarz KC PZPR, prezydent Wojska Polskiego gen. WOJCIECH JARUZELSKI.

Na lotnisku w Sofii serdecznie powitał go sekretarz generalny KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB Todor Żiwkow oraz inni członkowie najwyższych władz politycznych i państwowych kraju. Obecni byli ambasador PRL w Bułgarii Władysław Napieraj i ambasador LRB w Polsce Georgi Georgiew.

Wojciech Jaruzelski odebrał raport dowódcy kompanii honorowej. Po wysłuchaniu hymnów narodowych W. Ja-

ruzelski w towarzystwie T. Żiwkova przeszedł przed frontem kompanii ubranej w barwy mundury nawigujące do strefy z oknami walki Bułgarów o wyzwolenie narodu. Na płycie lotniska licznie

zgrupowali się mieszkańcy stolicy Bułgarii z transparentami witającymi W. Jaruzelskiego oraz podziękującymi za przyjaźń polsko-bułgarską.

Bezpośrednio z lotniska W. Jaruzelski i T. Żiwkow udali się do rezydencji rządowej, gdzie odbyły się rozmowy. Sofijskie rozmowy dotyczyły zarówno sytuacji między-

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

(DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ)

Nr 54 (10 443) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985-03-05, wtorek Wydanie 1, 2 Cena 5 zł



Radziecka
delegacja parlamentarna
w USA

WASZYNGTON. Na zaproszenie Izby Reprezentantów Kongresu USA, z oficjalną wizytą do Waszyngtonu przybyła delegacja Rady Najwyższej ZSRR z członkami jej prezydium i członkami Biura Politycznego KC KPZR, kierowaną przez sekretarza KC KP Ukrainy Władimiera Szczerbakina na czele. Szczerbakina na terenie bazy lotniczej Andrews, odbył krótką rozmowę z sekretarzem Senatu USA Georgiem Shultsem. Rzecznik Biela Donu Robert Sims wskazał, że charakterystyczne spotkanie radzieckiego gościa z prezydentem Reaganem będzie podsumowaniem „podjętych wysiłków” podjętych

Rozmowy
Gromyko — Genscher

MOSKWA. W Moskwie odbyły się rozmowy między wicepremierem i ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR Andrieim Gromyką a wicekanclerzem i ministrem Spraw Zagranicznych RFN Hansem-Dietrichem Genscherem, przybywającym z krótką, roboczą wizytą w ZSRR.

Podróż wiceprezydenta
Busha

WASZYNGTON. Wiceprezydent USA George Bush udał się w kilkudniową podróż do 3 krajów Czarnego Łądu, dotkniętych klęską suszy i zagrożonych głodem: Sudanu, Nigru i Mali. Oficjalnie podróż Busha przysłużyła celom humanitarnym — zapewnienie pomocy dla głodujących Afryki — jednakże misja będzie mieć też podtekst polityczny z racji chęci zbliżenia do przywódcy Sudanu Dżafara Nimejri, zaliczanego do najcięższych sojuszników USA.

Śmierć ofiar
trzęsienia ziemi

HAWANA. Z Santiago, stolicy Chile napływają tragiczne doniesienia o skutkach trzęsienia ziemi, które w niedziele uderzyło na wschodnim wybrzeżu tego kraju. Według ostatnich informacji podanych przez prezydenta Chile Augusto Pinocheta zginęło około 100 osób, a ponad 1000 zostało rannych. Najcięższe odciski — co najmniej 20 zginęło w stolicy kraju, Santiago.

Wśród wyników i prognoz

Eksportowe szlaki i wpływy

BRANŻA ELEKTROMASZYNOWA WCIĄŻ ZAWODZI
NICTWO I PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY
DOMINUJĄ: ROL-

INFORMACJA WŁASNA
Po podsumowaniu ubiegłorocznych wyników krajowego handlu zagranicznego odnotowaliśmy sukcesy i porażki. Dane potwierdziły, że czegoś oczekiwało. Międzynarodowa wymiana towarowa wyszła wreszcie na pozycję zajmowaną przed pięć laty; szczególnie dotyczy to krajów II obszaru płatniczego.

Ponadto dynamika eksportu liczona w cenach stałych wyniosła w ub. roku 9 proc. mniej, niż dynamika produkcji sprzedanej przemysłu sięgnęła 5,3 proc.

Na wynikach handlu z Zachodem poważnym cięciem kładzie się nadal sytuacja w przemyśle elektromaszynowym.

wym. Zamiast sprzedaży towarów za 213,8 mld zł, zdołano uzyskać wpływy w granicach niespełna 155 mld zł. Być może plan był zbyt optymistyczny, ale trudno też uwierzyć, że zrobiono wszystko, aby go w pełni zrealizować. Analizując te zjawiska fachowcy są zdania, że rozwój

eksportu wyrobów elektromaszynowych hamują ułomności strukturalne naszej gospodarki i słabość rozwiązań systemowych. Zastój w sprzedaży tych wyrobów do krajów socjalistycznych zdaje się to potwierdzać. Wyjścia szukać więc trzeba w zmianie specjalizacji.

Przechodząc od problemów makro do spraw regionalnych należy podkreślić, że nasz eksport charakteryzuje — w odpowiednim małym procencie — tendencje ogólnokrajowe. Jesteśmy wciąż tuż nad województwem sprzedających węgiel, miód, siarkę czy statki. Tylko 1,23 proc. udziału w handlu zagranicznym, to naprawdę niewiele.

Ala i my zanotowaliśmy pewien wzrost sprzedaży, choć typowych eksporterów, tzn. zakładów tradycyjnie parających się handlem z zagranicą, można wycisnąć na palcach jednej ręki. Wzrostu nie zanotował „Uchwały” sprzedająca za granicę 90 proc. swej

ciąg dalszy na str. 2

Odnaczenia dla duchownych

WARSZAWA (PAP) — 4 bm. minister Adam Łopata — kierownik Urzędu do spraw Wyznań i Wierzeń — odznaczenia państwowe przyznane przez Radę Państwa wyróżniającym się obywatelom postawą duchownym kościołów i związków wyznaniowych.

Ogółem podczas obchodów jubileuszu 40-lecia Polski Ludowej, Rada Państwa za wybitne zasługi w działalności społecznej i w pracy zawodowej przyznała odznaczenia państwowe i medal 40-lecia Polski Ludowej: 13 duchownym Kościoła Rzymskokatolickiego, 23 duchownym Kościoła Polskokatolickiego, 26 duchownym Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, 12 duchownym Kościoła Metodystycznego, 9 duchownym Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, 17 duchownym Kościoła Adventystów Dnia Siódmego, 5 duchownym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, 18 duchownym Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego, 4 działaczom Związku Religijnego Wyznań Młodego oraz 14 duchownym Polskiego Kościoła Chrześcijańskich Baptystów i 23 duchownym innych związków wyznaniowych.

Ekspresowy załadunek 3 tys. samochodów

GDANSK (PAP) — Takiej hierby samochodów załadowywanych w tempie ekspresowym nie notowały kroniki portu gdańskiego. 4 bm. od wczesnych godzin rannych rozpoczęła się operacja załadunku 3 tys. „Piatów 125p”. Polonożów na statek armatora norweskiego przywiozł pod banderą liberyjską „Nasac Branco”. Zadanie jest bardzo trudne i wymagać będzie dużej sprawności organizacyjnej i dokonywania decyzji pod presją czasu. W ciągu dwóch dni cały transport winien się znaleźć na 12 pokładach „samochodowca”. Od powodzenia tej akcji zależy przede wszystkim portowi gdańskiemu realizacja całego kontraktu na dostawę samochodów osobowych przez Radę Państwa w ChRL. Kontrakt przewiduje bowiem przewóz 50 tys. samochodów zakupionych przez stronę chińską w Polsce, CBR i na Węzech.

rociagu jak też drogi w kierunku toru. Nie wiem, czym wytłumaczyć, że došlo do tak ogromnej tragedii. Chyba tylko lekceważeniem przepisów i własnego bezpieczeństwa. Kierując samochodem Fiat 125p w ogóle nie zwrócił uwagi na

ciąg dalszy na str. 2

Tragedia na torach



NA ZDJĘCIU: rostraskany Fiat 125p „Taxi” nr boczny 1926 na przejeździe kolejowym w Złotej Wsi.

Wstrząsające wrażenie wywołał wypadek na nie straszącym przejeździe kolejowym w Złotej Wsi (gmina Czarna Białostocka, woj. białostockie) o którym informowaliśmy we wczorajszym numerze „Gazety”. Wystarczył moment nieuwagi aby pięć osób a w tym dwoje dzieci poniosło śmierć.

Poprosiliśmy o komentarz naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku — ppłk. Aleksandra Chochoła: — Takiego wypadku nie mieliśmy na przestrzeni co najmniej kilkunastu lat. Chcę dodać, że widoczność jest tam do kilometra i to zarówno z



Zdjęcie z fabryki włókien polistyrenowych w Dymitrów-grodzie potwierdza, że byliśmy tam osobiście. Fot. Z. ZAREMBA

Dzień dobry i dobri den

INFORMACJA WŁASNA

Serdeczne, przyjazne kontakty, jakie w ciągu dziesięcioleci zawiązały Bułgarię i Polskę, znajdują swój konkretny wyraz również i w tym, co łączy od dawna mieszkańców WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO Z OKRĘGIEM CHASKOWSKIM oraz ŁOMŻE Z WIDNEM. Są to nie tylko poparte protokołami dyplomatycznym spotkaniem przedstawicieli władz, lecz przede wszystkim obustronne wizyty pracowników naszych i bułgarskich zakładów produkcyjnych, członków organizacji młodzieżowych, dziennikarzy.

Tych spotkań, sprzyjających rozszerzaniu wzajemnej współpracy, jest coraz więcej. Zbliża się rok miniony przyniósł sporo takich kontaktów. W wielu zakładach pracy woj. łomżyńskiego gościła delegacja Dymitrowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży z okręgu Widin. Poznali oni m.in. Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew”, szapelarni WPR, zwiędli skansen w Nowogrodzie. De-

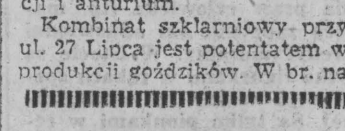
Z czym do Ewy zamiast kwiatka?

INFORMACJA WŁASNA

Już za kilka dni Dzień Kobiet — święto, które zwykle budzi nieco emocji. Poza tym nie wiadomo, czy znowu punktualizm sprzedawców tradycyjnego „kwiatka dla Ewy” nie weźmie górę nad zdrowym rozsądkiem i możliwościami finansowymi kupujących, którzy będą chcieli uszczęśliwić swoje panie odświętnym bukietem.

W Białymstoku, zanim dołączymy 8 Marca, będziemy mogli skorzystać m.in. z ofert pięciu sklepów PGR Igmatki. Zaczyna się tam dostawać już wyhodowane na te okazje 15 tys. tulipanów, 45 tys. żonkili, 5 tys. gerber, 2 tys. cyrteri i oraz nieco amarylisów, strelicji i anturium.

Kombinat szklarniowy przy ul. 27 Lipca jest polentatem w produkcji goździków. W br. na



DZIS — zachm. duże z wiek. szmyłami przejaśnieniami. W ciągu dnia okresami opady mroźnego śniegu i śniegu z deszczem, zamglenia i lokalnie mgły. Temp. maks. -11, min. -11. Wiatr słaby i umiarkowany wsch. i płd-wsch. JUTRO — bez wieści zmian. DZIS imieniny — Adriana, Fryderyka, Oliwii. (ms)

Aktywność -przede wszystkim

INFORMACJA WŁASNA

Z udziałem 102 delegatów reprezentujących 1553 członków i kandydatów partii, odbyła się Miejska Konferencja Sprawozdawcza PZPR w Hajnówce. W obradach uczestniczył sekretarz KW PZPR w Białymstoku — WŁODZIMIERZ KOŁODZIEJUK. W sprawozdaniu przedstawionym przez I sekretarza KM — JERZEGO PANASIUKA, zawarta była szczegółowa ocena politycznych i organizatorskich działań instancji.

W tym kontekście uczestnicy konferencji przedyskutowali kompleks spraw społeczno-gospodarczych Hajnówki skupiając uwagę na budownictwie mieszkaniowym, infrastrukturze, ochronie zdrowia i środowiska naturalnego, a także na problemach gospodarki komunalnej. Jak podkreślono — problemy te, zgodnie z oczekiwaniami społecznymi, winny

znaleźć jeszcze większe odzicie w zainteresowaniach członków partii. Dużo uwagi poświęcono ocenie wdrażania reformy gospodarczej, stwierdzając, że wiele organizacji partyjnych zdecydowanie i odważnie podejmowało działania zmierzające do konsolidacji załóg w wykonywaniu zadań gospo-

ciąg dalszy na str. 2

Po częściowym zniesieniu reglamentacji Przemysł zbożowo-młynarski przygotował się dobrze

WARSZAWA (PAP) — Z dnem 4 bm. zniesiono reglamentację sprzedaży maki i przetworów zbożowych, z wyjątkiem kaszy mącznej, a także podniesiono ich ceny detaliczne. Rozpoczął się tym samym okres odciążenia od kartek na niektóre podstawowe artykuły żywnościowe.

Czy przemysł spożywczy jest przygotowany do tej operacji? Odpowiadając na pytanie dziennikarza PAP — zastępca dyrektora Zarządzenia przedsiębiorstw przemysłu zbożowo-młynarskiego „Polskie Zakłady Zbożowe”, Bogdan Judziński stwierdził m.in. iż surowca, czyli zbóż, jest wystarczająca ilość. Ze zbiorów ubiegłorocznych skupiono bowiem ok. 5,3 mln ton ziarna. Uzupełnieniem krajowego surowca jest import 2,3-3 mln ton, głównie pszenicy, na zakup której zapewnione są środki dewizowe. Na marginesie warto dodać, iż w skali

roku zużywamy na cele konsumpcyjne ok. 6 mln ton zbóż, w tym 4 mln ton pszenicy. Jeśli idzie o artykuły zbożowe wyłącznie rynkowe — stwierdził B. Judziński — to nie powinno ich zabraknąć. Maki planuje się dostarczyć do handlu 530 tys. ton, a więc o 80 tys. ton więcej niż średnio w latach 1982-1984, czyli w okresie reglamentowanej sprzedaży.

Dostawy przetworów zbożowych, a więc kaszy i płatków zbożowych wyniosą w br. w

ciąg dalszy na str. 2

Racjonalnie — z szacunkiem dla węgla

KATOWICE (PAP) — Napięty bilans węgla kamiennego i mroźna zima skłania do realistycznego spojrzenia na granice zapasowania, zapotrzebowania odbiorców na to paliwo. O ocenę tych możliwości dziennikarz PAP zwrócił się do dyrektora naczelnego Centrali Zbytu Węgla w Katowicach — ANDRZEJA POREBSKIEGO.

— Na sytuację zapotrzebowania trzeba spojrzeć w kontekście warunków ostatnich lat. W wyniku odbudowy zdolności wydobywczej — kopalni do ponad 181 mln ton węgla rocznie i dzięki rytmicznej pracy górników — w latach 1982-83, po znanym załamaniu w 1981 r. — zapotrzebowanie na węgiel odbiorców krajowych oraz zagranicznych było w pełni zaspokojone. Korzystna sytuacja wydobywcza pozwoliła zgromadzić znaczne zapasy paliwa i w pełni „odbudować” eksport w 1984 r. Dewizowe wpływy, jakie dzięki temu osiągnęliśmy, miały istotne znaczenie dla całego bilansu handlowego i płatniczego kraju, przyczyniając się do ożywienia gospodarczego i pobudzenia produkcji innych gałęzi naszego przemysłu.

Zamacyło się to w ubr. — większym o ok. 3 mln ton zużyciem węgla w stosunku

do 1983 r. Ilość ta — stanowiącoby zbyt duża — nie była jednak adekwatna do wzrostu produkcji przemysłowej. Dodajmy również, iż w tym samym czasie eksport zwiększył się o 7,5 mln ton w porównaniu z 1983 r. (niewielki był natomiast przyrost wydobycia węgla kamiennego). W efekcie uszczupliliśmy mocno zapasy tego paliwa, jakie — w rekordowej ilości — zgromadzono w 1983 r. Cały natomiast przyrost wydobycia węgla brunatnego (ok. 7 mln ton) zużyto na potrzeby energetyki.

Warto dodać, iż nasycenie rynku węglem w latach 1982-84 pozwoliło wprowadzić w całym kraju wolną sprzedaż węgla brunatnego, brykietów i węgla kamiennego, węgla kamiennego w tzw. asortymentach mialowych

ciąg dalszy na str. 2

PO SEJMIEKU
ZIMOWYCH BOCIANOW

W salach porodowych Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białymstoku przy ul. Warszawskiej bociany systematycznie zostawiają swój przychówek. Od godziny 8 rano w niedzielę do wczorajszego popołudnia powitano tam na rodziły 14 oseków, z których dziesięćcosekubowa

W NASIENNYCH — WIOSNA!

Choć za oknem śnieg, w sklepach nasieniach jest już pełny wybór nasion. Od grudnia ubr. można kupować nasienie kwiatów i warzyw. Za blisko milion złotych sprzedano ich w punkcie przy ul. Jurowieckiej. Mniej pojawiło się tylko fasolki sparagowej; jest za to papryka tak słodka jak i ostra.

LEPSZE CZASY
DLA KANAROKÓW

Jak już informowaliśmy w Suwałkach powstał Oddział

ciąg dalszy na str. 2

(kpl)

(apo)

Nasze rozmowy

W Łomży odbyła się doroczna wojewódzka narada antyspekulacyjna. Tuż po jej zakończeniu zwróciliśmy się do zastępcy szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, p. Edmunda Jasiewskiego z prośbą o skomentowanie podnoszonych podczas narady zagadnień.

Jedną z form oddziaływania Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją jest prowadzenie bezpośrednich działań przez specjalne zespoły kontrolne. Przeprowadziły one ponad 1,5 tys. lustracji, w których uczestniczyło ponad 1,2 tys. osób, w tym 382 funkcjonariuszy MO. W wyniku tych działań sporządzono 32 wnioski do kolegiów ds. wykroczeń, 114 osób ukarano mandataми na sumę ponad 62 tys. zł oraz sporządzono 91 wystąpień do kierownictw jednostek handlowych.

— Wniosek taki: słyż, duże, efekty niewielkie...

— ...dlatego też Wojewódzka Komisja inicjuje przedsięwzięcia zmierzające do ukarania sprawców przestępstwa błądów wycenienia, same wymiarły kary w postaci wniosków dyscyplinarnych, co nie zawsze było adekwatne do stopnia przewinienia.

— We wszystkich organizacjach handlowych, o prócz funkcjonujących już organów kontroli wewnętrznej, powołano zostali zakładowe komisje do walki ze spekulacją. Tymczasem słyszy się coraz częściej głosy, że kontroli jest coraz więcej, a spekulacja nadal kwitnie...

— Głównym zadaniem komisji zakładowych jest ujawnienie źródeł sprzyjających występowaniu spekulacji w danej jednostce, podejmowanie działań jej zapobiegających, jak również prowadzenie bieżącej kontroli funkcjonowania obrotu towarowego. Fakt — na łączną ilość ponad 2,7 tys. kontroli przeprowadzonych przez te organy, wyniki są daleko niezadowalające. Nie ujawniono ani jednego przestępstwa, stwierdzono za to 12 przypadków ukrycia towarów oraz pewną ilość drobnych nieprawidłowości. Zastosowano jedynie kary dyscyplinarne. Kontrole

te najsłabiej funkcjonują w pionie. Samopomocy Chłopskiej. Dane, które tutaj przedstawiam, nie świadczą o skuteczności kontroli, a jedynie o jej słabości. Dowodzą tego np. wyniki kontroli w województwie łódzkim, które ujawniają nieporównywalnie więcej nieprawidłowości, cięższego gatunku. Nie znaczy to, że trzeba rozwiązywać zakładowe komisje do walki ze spekulacją.

— Wręcz przeciwnie, trzeba je umocnić, wzmacniać kadrowo, nadawać właściwą rangę, przedsięwzięcia, gdyż widzieć w nich należy podstawowe ogniwo w zwalczaniu spekulacji i zapobieganiu jej.

— Społeczeństwo oczekuje konkretnych efektów, do czego się natychmiastowego rozwiązania problemu spekulacji...

— Zagrożenie spekulacją pozostaje w ścisłym związku z sytuacją na rynku wewnętrznym. Pomimo rzeczywistej intensyfikacji działań, spekulacja nie dała się ograniczyć do tych rozmiarów, jakie by nas satysfakcjonowały. Zagrożenie jest nadal duże, chociaż zmiany jakie w ubiegłym roku zaszły w naszej gospodarce, wyrażające się m. in. w wzroście dochodu narodowego, większą produkcją i lepszym zaopatrzeniem rynku w artykuły żywnościowe, znacznie ten problem złagodziły.

— Główny ciężar działań antyspekulacyjnych spoczywa na Milicji, organach kontroli zawodowej i wymiarze sprawiedliwości...

— Tak. Podejmowane przez te organy przedsięwzięcia polegały m. in. na bieżącej

analizowaniu zagrożeń rynku i zmian zachodzących w sferze działań przestępczych, przeciwdziałaniu korupcji, przeciwdziałaniu handlu, administracji gospodarczej i państwowej w procesie dystrybucji i obrotu deficytowymi towarami rynkowymi, maszynami rolniczymi i materiałami budowlanymi. Zwalczaniu spekulacji służyły m. in. operacje ogólnowojejewódzkie, w których, oprócz funkcjonariuszy MO, brali udział przedstawiciele kontroli zawodowej i aktyw społeczny. W ub.r. przeprowadziliśmy szereg takich operacji, w tym — dwadzieścia pod kryptonimem „Rynek”, ukierunkowanych na ujawnianie przestępstw najbardziej dokuczliwych dla nabywców i dezorganizujących rynek, trzy operacje pod kryptonimem „Ben-

tol” społecznej, w tym 123 robotników. W ub.r. w zakończonych postępowaniach ustaliliśmy 115 podejrzanych — w tym 48 kobiet, 19 rencistów, oraz 10 osób nie pracujących. W stan oskarżenia postawiono 96 podejrzanych. Wobec czterech prokurator zastosował środki zapobiegawcze w postaci aresztu tymczasowego. Do dyspozycji sądów i kolegiów zabezpieczono towary będące przedmiotem spekulacji, wartości ponad 1 mln zł. Wartość towarów ukrytych przed nabywcami, a ujawnionych w czasie kontroli, w porównaniu do lat poprzednich zmniejszyła się do 360 tys. zł. U osób podejrzanych, na poczet groźby im kar grzywny, zabezpieczono mienie wartości blisko 5 mln zł, realizując w ten sposób skutecznie zasadę nieopłacalności

popelniania przestępstw spekulacyjnych.

— Zmienia się struktura i dynamika przestępstw spekulacyjnych...

— Nastąpiła również zmiana w prostych formach działalności przestępczej, jak np. ukrycie towaru, do zakamuflowanej i prowadzonej w sposób zorganizowany, mającej na celu osiągnięcie korzyści majątkowych. Do najbardziej powszechnych przestępstw na szkodę konsumentów obecnie należą: spekulacja towarami wykupowanymi w jednostkach handlu upośledzonego, sprzedaż towarów niezgodnie z przepisami obowiązującymi oraz w czasie transportu i sprzedaży z magazynu, a także wyłudzenie kart zaopatrzenia.

— Najczęściej spotykanym towarem, będącym przedmiotem spekulacji jest — o groźno — alkohol.

— To prawda i niektórzy spekulanci, działając czynnym ciągiem osiągnęli z tego tytułu znaczne zyski. Na przykład pewna 38-letnia, nigdzie nie pracująca mieszkanka Łomży, posiadająca na utrzymaniu dwoje dzieci, w porozumieniu z konwojentami Przedsiębiorstwa Przemysłu

— Działania te angażują dużo ludzi i środków...

— W sumie — ponad 4,3 tys. ludzi, z tego ponad 2 tys. milicjantów, 900 członków ORMO, ponad 400 inspektorów kontroli zawodowej, ponad 800 przedstawicieli kon-

spożywczo handlowała piwem przeznaczonym do sklepów. W melinie zakwestionowano ponad 500 butelek piwa, 25 butelek wina i 11 butelek wódki monopolowej. Z osiągniętych zysków kobieta kupiła kolorowy telewizor, zamrażarkę i automat pralniczy. Inny przykład: małżeństwo z Wysokiego Mazowieckiego — rencista i sprzątaczkę, w okresie od lutego do października ub.r. sprzedali po cenach spekulacyjnych 800 butelek wódki, osiągając zysk ponad 160 tys. zł.

Niepokojącym i szczególnie niebezpiecznym społecznie zjawiskiem jest zorganizowana spekulacja maszynami rolniczymi. Liczba tych przestępstw wzrosła. Wartość maszyn będących przedmiotem spekulacji osiąga kwotę kilku milionów złotych. Działalność przestępcza polega na wykupie przez grupę osób bezpośrednio w fabrykach bądź też sklepach „Agromy” na terenie innych województw znacznych ilości sprzętu, który potem trafia do woj. łomżyńskiego i jest sprzedawany rolnikom po znacznie wyższych cenach. Np. jeden z rolników z woj. włodawskiego i drugi — z Barykowskiej w gminie Grajewo doprowadzili w ciągu minionych dwóch lat 11 maszyn rolniczych, wartości ok. 3 mln zł, które następnie sprzedali na terenie gminy Kolno i Stawiski, osiągając z tego tytułu nie małe zyski. Tego rodzaju przestępstwa mogłyby ograniczyć np. urealnienie rozdzielników centralnych, tzn. kierowanie więcej sprzętu rolniczego do województw o stosunkowo niskim stopniu usprzętowania.

— Skomplikowana w dalszym ciągu sytuacja rynkowa jest, niestety, z tym prognostycznym dla zwolenników ograniczenia zjawisk spekulacji...

— Potrzeba szerokiego wsparcia społecznego. Liczymy na nie od początku walki z tym groźnym zjawiskiem. Trzeba przyznać — z różnym efektem. Akceptacja naszych pochopnych ograniczeń jest najczęściej do form werbalnych. Szybszymi deklaracjami wsparcia ze strony organizacji młodzieżowych, związków zawodowych i zrzeszeń branżowych. Liczymy także na zwiększenie udziału robotników w czynnościach kontrolnych. Duże nadzieje wiążemy z powstającą w Łomżyńskiej Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

— Dziękuję za rozmowę.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI



Inż. Ryszard Łoś — jeden z założycieli spółdzielni.

Fot. ANATOL CHOMICZ

Efekty rolniczych nauk

Zima, zwłaszcza taka jak obecna, sprzyja rolniczej edukacji. Od lat rolnicy w tym okresie podnoszą kwalifikacje. Dobrze rozwijająca się kooperacja między SPÓŁDZIELNIA PRODUKCJI OGRODNICZEJ w DOBRZYŃKOWIE DUŻYM a producentami owoców i warzyw jest możliwa właśnie dzięki korzyściom wynikającym ze szkoleń, na których bywają uznani w kraju fachowcy.

statnio zaproszono na wykłady dr. Jana Rumpala z Instytutu Warzywnictwa ze Skierniewic, który mówił o uprawie i pielęgnacji ogórków konserwowych, selera, pietruszki i marchwi w warunkach północno-wschodniego regionu Polski. Spotkanie cieszyło się dużą popularnością, gromadząc blisko stu rolników z gmin Dobrzyń, Chorosze, Knyszyn i Mońki.

Właśnie dzięki owocnej współpracy z sektorem nieuprzedmiotowionym SPO może systematycznie zwiększać dostawę przetworów na rynek. Oprócz odbywanych szkoleń, kooperantów zapraszamy w nasiona atrakcyjnych roślin, prowadzimy także instruktaż dotyczący uprawy i nawożenia oraz ochrony roślin; niekiedy uczymy też własnego sprzętu. W celu umocnienia współpracy została powołana Rada Kooperantów, mająca wpływ na ceny surowców i na stosunki między spółdzielnią a dostawcami — powiedział prezes SPO, Andrzej Przeglasiński.

Inż. Ryszard Łoś z Dobrzyń, jeden z założycieli spółdzielni, obecnie z żoną i dziećmi gospodaruje na 26 hektarach. W 1984 roku dostarczył on blisko 12 ton warzyw. Marek Zmudziński z Chorosza przebił pana Łośa, przywołując do przetworu spółdzielni aż 20 ton owoców i warzyw, natomiast Longin Pajolek z Dobrzyń dostarczył — sprzedał 15 ton selera. Znaczących dostawców jest tu więcej.

Oprócz produkcji warzyw rozwijaniem hodowli bydła mlecznego, zawsze to bezpieczniej. Pracy co niemiara, ale

Kupiectwo w muzeum

Dużym powodzeniem wśród turystów i miejscowej społeczności cieszy się Muzeum Diecezjalne Kupiectwa w Świdnicy (woj. walburskiej), prawdopodobnie jedna z nielicznych tego rodzaju placówek w Europie.

Wśród eksponatów szczególnie zainteresowanie wzbudzały dawne wagi oraz przyrządy do mierzenia długości i pojemności, a zwłaszcza XVI-wieczna waga z Bolkowa, stojąca poprzednio na tamtejszym rynku.

W dziale kupiectwa obejrzeć można m.in. kasy sklepowe oraz wnętrza sklepu kolonialnego z przełomu XIX i XX wieku, natomiast w aptece — przyrządy do produkcji leków, egzotyczne zioła i szklane opakowania. (P)

inaczej nie mielibyśmy dobrych wyników — uważa inż. Łoś.

Ta współpraca jest o tyle korzystna, że chwala ją sobie wszyscy zainteresowani: SPO, kooperanci, miejscowa władza. Spółdzielnia 1984 rok zamknęła dochodem rzędu 41 mln zł, przy sprzedaży towarów za 169 mln zł, a oprócz tego wyeksportowała mrożonki do II strefy płatniczej. I nadal

planuje się wzrost zakupu owoców i warzyw, jako że rynek chłonie każdą ich ilość, byle były w formie przetworzonej.

— Dzięki przetwórstwu oraz rozwojowi upraw warzyw i owoców zmienia się oblicze gminy. Bogatsza jest spółdzielnia, lepiej żyje się chłopskim rodzinom. Nastąpiła zmiana infrastruktury rolnej w gminie, w wyniku czego poprawia się zaopatrzenie miast w artykuły spożywcze — z zadowoleniem akcentuje rezultaty tej współpracy I sekretarz KG ZZPR w Dobrzyńskiem Dużym — Aleksander Chranowski. (K)

Chłircy odkryli te niecodziennie zdolności motyla i zrobili z niej użytek ponad już na 6 tys. lat przed naszą erą (i stąd te baczne chińskie jedwabie). W Polsce zapoczątkowano hodowlę w XVII wieku, a w sto lat później istniało już na 28 zakładach jedwabniczych.

To niepożorne i bardzo wywołujące skłótnie ok. 700 jaj. Po pewnym czasie wyłęgają się z nich żarłoczne gąsienice, które gustują w liściach drzew morwortowych. Po kilku tygodniach chowają się w kokon jedwabnej nici.

Na otrzymanie 1 kilograma jedwabiu naturalnego (w stanie surowym), potrzeba od 2,2 do 2,5 kilograma suchych kokonów.

Na pomysły założenia hodowli jedwabników w przyszłych ogródkach wpadał Sekcja Emerytów i Rencistów Zarządu Oddziału ZNP w Białymstoku. Emerytowani nauczyciele oczekują, że ich akcją poprą młodzi koleodzy — pedagodzy oraz uczniowie. A

Jesteśmy pewni, że Sekcja Emerytów i Rencistów może liczyć na poparcie ze strony opinii pięknej. Bo która z pań oprze się pokusie paradowania w jedwabiu, nawet i z przyszłorocznego ogródka. (olp)

Wśród prac o tematyce sportowej została wyróżniona seria fotografii zatytułowana „Bramkarz”, autorstwa Ma-

cieja Piwowarczyka. Pierwsze i drugie miejsce za prace prezentowane pod hasłem „Piekno kraju ojczystego” przypadło również białostoczanom. Andrzej Olechowiec z „Samoty Krzyż” otrzymał pierwsze miejsce, Krzysztof Kadłubowski za zestaw „Wiebra” oraz Maciej Piwowarczyk za pracę indywidualną „Krajobraz z kapliczką” otrzymali miejsca drugie. (np)

zgonu gaz.

Dzieje się tak zwłaszcza przez kilka rodzin w środku dnia w soboty i niedziele, kiedy to niemalże nie można korzystać z kucharek. Ciśnienie gazu jest tak małe, że palniki gasną i trzeba przy nich bez przerwy warować. Mieszkańcy interweniowali wielokrotnie — sprawdzano akurat w tym czasie, kiedy ciśnienie było lepsze. Gazownia twierdzi zresztą, że to wina starej już, wewnętrznej instalacji i tym powinna się zająć administracja, mająca siedzibę przy ul. Nowy Świat. Administracja twierdzi, że to wina Gazowni, że trzeba przeczyszczać kurki. No i tak klasyczne odwołanie pleciek trwa, a lokatorzy na tym cierpią, narażając się też na niebezpieczeństwo zagazowania.

Dziurę pełnią i relację przygotował SYLWESTER BARSKI

Z Wczorajszych Listów

W ostępach biurokracji

Pracowałem w Nadleśnictwie Hajnówka jako drwal-pilarsz. Z powodu stałej styczności z piłą zachorowałem na chorobę wirusową i od 4 lat jestem na rencie.

W ubiegłym roku dowiedziałem się, że emerytowi i rencistom nadleśnictwo sprzedaje opał po obniżonych cenach. W listopadzie złożyłem podanie i czekałem cierpliwie. Poza to bez echa. W późniejszym czasie dowiedziałem się, że podanie zatwierdzono odmownie.

W styczniu br. napisałem do nadleśnictwa ponownie. Tym razem odpowiedź otrzymałem. Była dla mnie bardzo krzywdząca. Fakty zawarte w uzasadnieniu całkowicie nie zgadzały się z prawdą. Z pisma nadleśniczego wynika, że drewno po obniżonych cenach przeznaczono było dla rencistów i emerytów będących w trudnej sytuacji materialnej. Mam żonę, która otrzymuje deputat opałowy, mam również zięcia i dwóch synów pracujących na lesie i oni — z adresem nadleśniczego — powinni mi pomóc, o ile jestem w trudnej sytuacji materialnej. Na koniec zaproponowano mi nabycie opału pożytkowego kosztownego nabywcy w miejscach trudno dostępnych po cenach obniżonych o 50 proc.

A jak wygląda prawda?

Zona faktycznie otrzymuje deputat, ale ja z niego nie korzystam. Jak wszystkim w okolicy, tak i moim byłym pracodawcom wiadomo, że z żoną od 4 lat żyję w separacji. Mieszkamy pod innym dachem. Zięć także otrzymuje deputat. Ale czy musi się z mną dzielić? Ma swoją starą matkę i jej pomaga. Nadleśnictwo również wie doskonale, że moi synowie deputatu opałowego nie otrzymują.

Inna rzecz — najbardziej potrzebujący? Nie chcę tu operować nazwiskami, ale kilku z tych „najbiedniejszych” posiada własne gospodarstwa, ciągniki i samochody.

Na opał po obniżonych cenach, który mi w ostateczności zaproponowano, nie mogę się zgodzić. Trzeba go bowiem samemu na placach wynieść z odległych i trudno dostępnych miejsc puszczy. Nie mam na to siły.

Wiem, że już nie mogę skorzystać z tego prawa. Zima jest prawie kończąca. Chciałem jedynie przełać na papier swój żal i opisać, jak traktuję się pracowników, którzy całe swoje życie i zdrowie poświęcili dla lasu. (bm)

RYSZARD LACHOWSKI

Budy uoś, białostockie

... i znieczulicy

Byłam świadkiem zdarzenia, które mnie zbulwersowało. Działło się to w sklepie w ul. MIKŁASZEWIE w gminie Narewka. Młód dochodził tego dnia do minus 20 stopni, była śnieżnica. Z odległej o 2 km uosi przejechało na rowerze 14-letnie dziecko, aby kupić 4 bochenki chleba. W jego miejscowości sklepu nie ma. Sprzedawczyni oświadczyła, że sprzeda tylko bochenek — reszta jest dla mieszkańców uosi Mikłaszewo. Chłopiec kupił, usiadł na rower i w śnieżną ządmkę jechał na-

stepie 3 km do Narewki, by dokupić pozostałe bochenki. W drodze po chleb dziecko przejechało tego dnia 10 km. Dziecko ekspedientka postąpiła tak okrutnie? Czy troska o jedynak musi iść w parze z krzywdą drugich? Czy ludzie ze uosi gdzie nie ma sklepów, nie potrzebują jeść? Wydaje mi się, że chleb to artykuł którego nie musimy kupować spod lada, ani na kartki. Każdy powinien go nabyć — obojętnie w którym sklepie i w jakiej ilości. (bm)

STAŁA CZYTELNICZKA

Mrozy i sady

O tym jak przetrzymują drzewa owocowe oraz o najnowszych zaleceniach w pielęgnacji sadów mówi dziennikarzowi PAP kierownik Zakładu Agrotechniki w Instytucie Sadownictwa i Kwiaciarnictwa w Skierniewicach, prof. dr Augustyn Mika.

Większość drzew w sadach ziołota mrozy dobrze. W listopadzie i grudniu mogły się one zahartować do zimy. Obecnie nie można jeszcze dokładnie ocenić stanu przetrzymywania drzew i krzewów, ale wg obserwacji Instytutu będą uszkodzenia u gatunków wrażliwych na mroz, takich jak morela i brzośnia. Wiadomo już, że na tych drzewach zmarzło dużo pąków kwiatowych i młodych pędów rocznych.

Mroźna zima prawdopodobnie nie spowoduje jednak obniżenia plonów podstawowych upraw sadowniczych, a więc jabłek, gruszek, śliwek, wiśni, truskawek, porzeczek, malin. (P)



Jeszcze trochę zimy, jeszcze jeden szus.

Fot. Z. ZAREMBA

Nasz sobotni dyżur reporterski zbiegł się z ogłoszeniem w prasie „Komunikatu w sprawie podwyżek cen”, nie więc dziwnego, że w licznych telefonach, jakie odebrał, dominowały — utrzymane przeważnie w tonie krytycznym — sprawy związane z tą podwyżką. Dowiedli, że na czytelnicy nie tylko z Białegostoku, ale m. innymi z Grajewa, Pisz, Sokółki.

W niektórych wypowiedziach ograniczono się jedynie do dużym rozgłoszenia, że podwyżki cen, choć rozłożone zostaną w czasie, wykraczając wielkością poza zapowiadane 12-15 proc., co mimo rekompensat pogłębi jeszcze niedostatek wielu rodzin. W kilku przypadkach (telefon z Białegostoku, Pisz i Moniek) Czytelnicy oburzeni się, że nie mogą wykupić aż do niedzieli cukru czy maki na kartki marcowe. Dlaczego — jeśli już — nie wprowadzono podwyżki z dniem 1 marca? Należało to przecież zgnać z przyjętymi miesięcznymi okresami ważności kartek. A tak niektórym — ponoć — od piątku do poniedziałku — zabrakło cukru do herbaty.

Czytelnicy z osiedla Piasta sygnalizowali nam — co zresztą obserwowało się we wszystkich sklepach białostoc-

kich — zwiększony w sobotę wykup pieczywa, śmietany, pełnego mleka i serów twarogów. Widziało się — zgodnie z naszymi skłonnościami do psychozy i chomikowania — w koszykach klientów ustawiających się do kas po 6-7 bochenków chleba, bo „trzeba na zapas, jeszcze po starej cenie”. Ciekawe, ile z tego wynikało w najbliższych dniach w śmietnikach — zauważył jeden z rozmówców. Fakt jest jednak, że tego dnia pięknie dostarczeli przeważnie pieczywa podcierzwiałe, a koło południa w niektórych sklepach chleba zabrakło.

Pan Antoni Todryk z Sokółki zwrócił uwagę na istotny problem pominięcia przy podwyżkach emerytury i renty byłych rolników, zwłaszcza tych, którzy przekazywali gospodarstwa na skarb państwa i nie mając żadnych innych, oprócz renty źródeł utrzymania, znajdując się w bardzo

trudnych warunkach, często znacznie gorszych niż emeryci i renciści w mieście. Najniższa taka renta wynosi bowiem obecnie zaledwie 4,5 tys. zł. Niewiele lepiej jest w sytuacji byłych chłopów-robotników, którzy otrzymują niewielkie renty pracowniczo-rol-

nicze. Wprawdzie w Komunikacie nadmienione jest „mgiłcie”, że „rząd rozważy możliwość podjęcia działań w stosunku do emerytów i rencistów, którzy przekazali gospodarstwa na skarb państwa”, ale jest to obietnica niekonkretna, bezterminowa. Tymczasem wprowadzone podwyżki uderzają tych starych ludzi po nader ubogiej kieszeni już od dziś. Zatem z „działaniami” nie można zwlekać.

Moda na podwyżki cen i nieuzasadnione drenowanie kieszeni klientów była też

przedmiotem kilku wypowiedzi czytelników w odniesieniu do konkretnych już przykładów. Pan Janusz Czajkowski z Białegostoku zastanawia się nad ceną gulaszu wołowego w politycznych stołkach, który jest produktem jednego z białostockich zakładów (nie

podał, niestety, nazwy zakładu, ale sądzimy, że i tak ów producent domyśli się, że o niego chodzi). Gulasz ów na stołkach w sklepie spożywczym przy ul. Głowackiego (w innych też jest w sprzedaży), a jego cena opiewa na... 400 zł. Pytam was — mówi zrytowanym głosem czytelnik — skąd ta horrendalna cena. A my kierujemy to zapytanie do producenta. Warto dodać, że gulasz zalega na półkach bo nikt go nie kupuje.

Pani Anna Siemieniuk dzieli się z nami swoim zdaniem o otrzymaniu wzwania do opłaty za działkę

po sobotnim dyżurze

bieżącym roku, powiększonej o 500 zł na „fundusz inwestycyjny”. Zarząd Ogrodu Pracowniczego im. Tyśiąclecia (przy ul. Ciołkowskiego w Białymstoku) tak uchwałił i wyjaśnia, że jest to na pokrycie dachu i remontu świetlicy oraz budowę urządzeń dla dzieci. I tak już wnosiłmy bardzo duże opłaty i jako specjalnie tego nie wiadać. Światło doprowadzono tylko do pierwszych trzech alejek, teraz chcą tam jeszcze doprowadzić gaz. Więc tylko tamte „daczki” są uprzywilejowane i wszyscy działkowcy muszą na to iść. Dlaczego nie, podano nam bilansu za ubiegły rok? Ile funduszu jest na koniec Ogrodu? Gdzie spojrzysz — podwyżki. I jak to wytrzymać?

Kolejny z Czytelników, nie podając nazwiska, kieruje pytanie do PZU, w imieniu licznej grupy zainteresowanych. Dlaczego wprowadzono dodatkowe opłaty ubezpieczeniowe — i to w wysokości aż 2 tys. rocznie — za posiadanie przyczepki drukarkowej do samochodów. Jeśli już to wprowadzono, to przynajmniej ich użytkownicy powinni mieć zwiększone przydziały paliwa. Czekamy na wyjaśnienie. I jeden tylko sygnał, nie

Czego społecznik nie powie głośno?

Kilka dobrych lat temu białostockie osiedle Sady Antoniukowskie, należące do SM „Rodzina Kolejowa”, było niemal wizytówką miasta. Tu przyjeżdżali przedstawiciele spółdzielni mieszkaniowych z całego kraju, żeby zobaczyć, jak wiele można zrobić społecznym trudem. W konkursach samorządów osiedlowych trafiały się wyróżnienia na szczeblu krajowym.

Najlepsze lata „Sadow” zamykają się datami 1971—1980. Z sentymentem wspominają dzisiejsi działacze komitetu osiedlowego Nr 3 ówczesnego prezesa „Rodziny Kolejowej” — Bazylego Misiejuka. Był stałym gościem na zebraniach osiedlowego samorządu, przejmował się wspólnymi sprawami. Były kierownik administracji Sadow Antoniukowskich — Lechosław Auron, miał również szczególną smykalkę do wyszukiwania ludzi, którzy potrafili „zarazić” innych pasją społecznego działania. Bezinteresownie zaangażowani w sprawy osiedla mieszkający mieli wówczas powody do satysfakcji z zauważania ich wysiłków. Byli dyplomni, odznaczani, listy dziękczynne...

W latach świetności tego kolektywu wybudowano dwa przedszkola; były stałe dyktury prawników, rozwinięte wiele form opieki i pomocy ludzom starszym i chorym, czynne społeczne osiągnęły wartość kilku milionów zł.

Cóż pozostało z tych lat? Miałem okazję uczestniczyć w jednym z zebrania komitetu osiedlowego Nr 3. Przyjmowano właśnie plany pracy poszczególnych komisji i organów samorządu na bieżący rok. Zawarto w nich wiele istotnych dla osiedla spraw: opieki społecznej, funkcjonowania handlu i usług, dbałości o porządek, zapewnienia opieki nad ludźmi starszymi itd. Sporo było tych przedsięwzięć, a jedne ważniejsze od innych. Pytałem, jak to jest z tymi planami, jak to jest z tymi planami, jak to jest z tymi planami...

Obraz jawił się raczej mironowy. Zaczynamy jednak od spraw bardziej napawających optymizmem. W „Sadow” pozostała spora grupa społeczników, działających bezinteresownie na rzecz osiedla

mitetu osiedlowego, precyzyjne obowiązki administracji wobec nich, określa wzajemne zależności. Trzeba właściwie rozumieć kontakty między sobą; nie sztuka zważyć jak najwięcej powinności na administrację. Cała sprawa polega na tym, aby rozumnie współpracować, wzajemnie sobie pomagać.

W naszym Komitecie — mówią społecznicy z „Sadow” — mamy kilku członków, do których, w razie pilnej potrzeby, zwracamy się z prośbą o załatwienie tej czy innej sprawy. Bywało, że pomagali „układy”, udawano nam się...

Bardzo trudno dzisiaj — mówili zgodnym chórem — pozyskać ludzi do społecznej pracy. Każdy chciałby jak najwięcej skorzystać, nie w zamian nie dając. Niedługo zebrał się przy kłódkach schodowych, ludzie chcieli za łopaty i odgaranieli śnieg. Dziś są wypadki, że ktoś woli wyspać wiadro śmieci przy wyjściu z bloku, niż ktoś inny... nie oczyszczać przejścia do śmietnika. Ludzie przyjeżdżali się do tego, że ktoś za nich musi zrobić, że są tylko „dla brania”.

Czy społecznicy z Sadow Antoniukowskich widzą drogi wyjścia z tego impasu? — Przede wszystkim — mówią — trzeba zacząć od samych siebie, od członków komitetu. Bywało już bowiem i tak, że komisie samostannie rozpadają się po paru miesiącach, bo ich członkowie... nie chcieli się przychodzić na zebrania. Musimy zatroszczyć się o dobre zagospodarowanie wolnego czasu młodzieży. Jesteśmy w uprzywilejowanej sytuacji — mamy u siebie spółdzielczy klub „Faworyt”, gdzie dość prędko działa kilka sekcji. Trzeba z młodzieżą i nieco starszymi uczniami popracować, raz i drugi podsunąć im jakąś „wyszczepioną” imprezę. Może zasmakują w tym, może przyjdą i zaprzyjaźnią, czy nie trzeba pomóc? A wtedy już zaczyna być dobrze...

To oczywiście, że każdy z mieszkańców chce żyć wygodnie, w estetycznym otoczeniu, wśród zieleni. Gdy jednak zobaczy, że jego starania idą na marne, że nikt jego pracy nie zauważa — zaczyna go to coraz mniej obchodzić; traci chęć do bezinteresownej pomocy innym, a my z kolei — tracimy sojusznika. Trzeba szanować społeczne zacięcie, podsycać ciągłość do „ponadplanowej” działalności.

Następna sprawa: zbyt wiele jeszcze biurokratycznych barier stoi na drodze społecznika. Trzeba dokładnie zapoznać działaczy z ich „ideowym podręcznikiem” — statutem samorządu mieszkaniowego. W dokumencie tym zawarte są główne zasady funkcjonowania tego typu organów społecznych. Określa on uprawnienia członków ko-



„Demokratyczny” kruszec

Srebro — symbol chemiczny Ag — miękki, biały metal szlachetny. Nigdy nie budzi takich emocji jak złoto, stąd też przez niektórych konserwatorów uważane jest za piękniejszą i bardziej szlachetną. Imi zaś srebrem gardzi się i bieżącej zeń produkowaną przez nasza ludność.

Dziś w Polsce srebro jest chyba jedynym „demokratycznym” szlachetnym kruszczem. Wyroby z tego metalu można znaleźć bodaj w każdym domu.

W ubiegłym roku zainteresowanie wyrobami z srebra systematycznie malało. W IV kwartale popyt spadł do tego stopnia, że zmusił producentów do zdecydowanego działania. Po u-

zyskaniu od ministra Finansów obniżki podatku obrotowego o 20 proc. Kombinat Wyrobów z Metali Szlachetnych „Polsrebro” i Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Jubilier” średnio o połowę obniżyły ceny detaliczne biżuterii srebrnej i części wyrobów pamiątkarskich.

Białostocki „Biamet”, jeden z ośmiu zakładów „Polsrebra”, specjalizuje się w produkcji biżuterii srebrnej i tzw. wyrobów korpusowych z tego szlachetnego metalu i mosiądzu jak różnorodne dzbanki, wazy, patery, popielnice itp.

Dyrektor naczelny Kazimierz Zynel twierdzi, że obniżka cen nie odbije się niekorzystnie na produkcji, bowiem dotychczas ceny wyrobów z srebra ustalały się grubo powyżej kosztów własnych. Wręcz przeciwnie — wzrost

Dzbanek w rękach Krystyny Wnorowskiej jest kolejną próbą „pogodzenia” mosiądzu ze szkłem. Mijamy nadzieję, że zadowolą klientów.

popytu może wpłynąć dynamizujący.

Czy jednak popyt wzrośnie w istotny sposób? Dziś jeszcze trudno powiedzieć. Od dnia obniżki minęło zbyt mało czasu, aby handlowcy mogli to zauważyć. Zresztą dopiero przed kilku dniami zakończył się — m.in. w sklepie „Biamet” — przeceny tych wyrobów.

Plany produkcyjne „Biametu” na rok bieżący nie są w każdym razie niższe niż w latach ubiegłych. Na rynek trafi ok. 200 tys. srebrnych łanusczków, wśród których będzie zbierała się „Zimka” — ciągle cieszących się dużym powodzeniem.

Najnowszym pomysłem, wypracowanym zresztą we współpracy z Hutą Szkła, jest zastawa stołowa (mosiądz plus szkło) składająca się z patery, maselniczki i salaterki, a zaprojektowana przez Krystynę Wnorowską. Zastawa ta zdobyła trzecią nagrodę w konkursie wzorów kombinatu „Polsrebro”.

Pytanie o eksport dyrektor Zynel skwitował grymasem niezadowolonym. Jest, co prawda, podpisana umowa z Węgarami, ale na wyroby z mosiądzu. Poza tym eksportu prawie nie ma. Nie istnieje w zasadzie w Polsce wyspecjalizowane biuro handlowe zajmujące się sprzedażą za granicę wyrobów ze srebra.

Mówiąc szczerze, przy obowiązkach przeliczników złotowalencyjnych, bardzo ciężko jest sprzedawać w kraju. Nawet po ostatniej obniżce cen.

W niedługim czasie, bo już w przyszłym roku, „Biamet” czeka przeprowadzka. Zakład zostanie przeniesiony z dotychczasowych baraków do obok szklarni, w których obecnie trwają roboty wykończeniowe. Wówczas to będzie można pomyśleć o zwiększeniu zatrudnienia, szczególnie w grupie plastyków i projektantów.

K. OCHRYMIUK



Gość — Michał Świąta i matka — Róża Czapiewska w jednej ze scen „Szkłanej menażerii” Tennessee Williamsa. Fot. ROMAN SIENKO

Plebiscyt teatralny '84

Tysięczne kupony

Do zakończenia Plebiscytu na najpopularniejszy spektakl teatralny 1984 roku pozostały jeszcze tylko dwa tygodnie. Głosujemy do 15 marca.

W grupie sztuk zrealizowanych przez Teatr Dramatyczny na pierwszą pozycję wysunęły się „Zabie czary” (1139 głosów), na drugiej uplasował się „Henryk VI na łowach” (1115 głosów). Spośród pozycji Teatru Łelek największą liczbę zwolenników ma „Pan Fajna” (169 głosów).

Organizatorzy konkursu wylosowali pierwsze tysięczne kupony. Zgodnie z obietnicą ich nadawcy — a są nimi: Katarzyna Szpil i Białostocki i Dariusz Buzek z Bielska Podlaskiego — otrzymują nagrody książkowe.

Dzisiaj przypominamy dwie kolejne sztuki z repertuaru Teatru Dramatycznego. O czterech widowiskach prezentowanych na scenie łelekowskiej pisaliśmy w poprzednich odcinkach.

W poprzednim odcinku roku reżyser Baszka Szpilowski zapowiedział wyjazd „Szkłanej menażerii” do Białegostoku. W tym tygodniu, w ramach plebiscytu, wyjazd ten zostanie przedłużony o dwa dni.

Wchodzą do rozpowszechniania film dyplomowy zrealizowany przez dwu młodych twórców — Janusza Piteckiego i Pawła Piterego. Pierwsza nowela „Do widzenia kochanie”, ukazuje ludzką zachłanność i karierowiczostwo na przykładzie rodziny cenionego naukowca wyjeżdżającego za granicę; drugim bohaterem jest hydraulik, zarabiamy literaturę. Tytuł: „Sen o Violetcie Villars”; piosenkarkę oglądamy na ekranie. W filmie tym występuje również aktor Teatru Dramatycznego im. A. Węgielki — Andrzej Karolak.

PLEBISCYT	
na	
NAJPOPULARNIEJSZY SPEKTAKL TEATRALNY	
Roku 1984	
Tytuł sztuki	
Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu	
Adres	
Zawód	
Data	
Podpis	

Warto czytać „Czerwony Sztandar”

Wiele osób interesuje się życiem kraju, którego dzieje ściśle przeplatają się z dziejami Polski, krajem, w którym żył i tworzył wielki wieszcz Adam Mickiewicz, gdzie żywa jest pamięć o wybitnych synach narodu polskiego — Joachimie Lelewelu, Janie Śniadeckim, Juliuszu Słowackim, Feliksie Dzierżyńskim i wielu innych. Spora poczytność cieszą się też publikacje o codziennym życiu Polaków mieszkających w Litewskiej SRR, historii i współczesności narodu litewskiego.

Szczególnie serdecznie i bliskie są kontakty województwa białostockiego i suwalskiego z radziecką Litwą, poszczególnych miast, zakładów pracy, instytucji i organizacji. Tradycją stały się graniczne „spotkania przyjaciół”, wymiany grup reprezentujących poszczególne środowiska społeczne i zawodowe, odwiedziny zespołów artystycznych i grup młodzieżowych w okresie lata.

Chcąc wzbogacić swą wiedzę o radzieckiej Litwie, warto sięgnąć po „Czerwony Sztandar” — organ Komitetu Centralnego KP Litwy, jedyną radziecką gazetę ukazującą się w języku polskim w Kraju Rad. Tam właśnie znaleźć można obszernie materiały dotyczące wielu dziedzin życia Litewskiej SRR.

„Czerwony Sztandar” zamieszcza artykuły, korespondencje, reportaże, informacje. Szczególnie wiele uwagi poświęca przedstawianiu życia radzieckich obywateli narodowości polskiej, działalności polskich szkół. Systematycznie ukazują się kolumny literackie, nauczycielskie, młodzieżowe oraz dla dzieci i także publikacje o sztuce i kulturze między ZSRR i Polską.

„Czerwony Sztandar” można nabyć w kioskach „Ruch” oraz Klubach Międzynarodowej Prasy i Książki. Zamówienia na prenumeratę (roczna — 300 zł i półroczna — 150 zł) należy kierować pod adres: Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. (h)

RECYTACJA

Na działkach nie się nie dzieje. Banalne — przyzna każdy. Dzieje się zaś między działkami, o tak.

Ostatnio było o czym pogadać. Np. o tym, co zdarzyło się na ulicy Gajowej. Niezadługo jakiś obrotowy czołowiek upiśnie błyskotliwie do białostockiego pitawala owa „brodnie na Gajowej”. I rzeczywiście, na działce pod nazwą Działeczka, stało się nie najlepiej. A na Lipowej? Tu nie się nie wydarzyło. Więc może wysunąć wniosek, że Lipowa jest bardziej etycznie od Działeczki?

Zabawne, a przecież dzieło o rzeczach nadpoważających w świecie, czyli o patologii, o

Czyli... stu całych ludzi. Czyli... sto razy po sto procent człowieka. Ale dajmy spokój rachunkom.

Bywają działeczki inne. Choćby szkoła (ta jest największa) lub rodzina. Pytamy więc często — skoro jest szkoła do wychowywania, dlaczego nie wychowują? Rodzina także — ma prawo obowiązków, a nie działa dość skutecznie. No, co jest? Wiadomo — jest czyste sumienie. Podzieliłmy życie społeczne na części, przypisano je urzędem, instytucjom, organizacjom, więc niech się meczą. Że się spisały? Załóżmy jeszcze jedną organizację! A niechby i

komu nie obijał, a przy tym chęć pomocy przy wspólnym wysiłku.

Nazywa się to fachowo „ogólnospołeczna atmosfera wychowawcza”. Niech na tam miejsce milicjant, który wygani z piwnicy petaków ciagnących „pershing”, ale też „przyporządk” ostry mandat lub zaofiaruje kolegium dorosłemu gościowi, który najciszej z polszczyzny używa wyrazu na całernastą lub dalszą literę alfabetu. Zmieści się w tej atmosferze nauczyciel, który pracy nie kończy równo z ostatnim dzwonkiem. Robotnik też — taki, co to nawet w swoje imię nie zaprosi ucznia i młodych pracowników na „sektowego”. Profesor uniwersytecki, będący — owsem — mistrzem, ale nie potrafiący „stwarzać” atmosfery „powagi”. No i pewnie dziennikarz — solidny.

Aż ciarki przechodzą na myśl, co to byłoby za świat taki uspakiający! Leciać, hola! To z nas — dorosłych taki znów skłonny do wyęgnięcia rektu? Na własnej działce?

Pewnie mój przyjaciel, starszy już człowiek, ma-

Ireneusz Popielek: — Moneta łanusczkowa, nawet tych stosunkowo nasypujących, to precyzyjna robota. Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Winną jest pustka w sercu (przyjaciel ów zawsze był duchowo ubożny). Czasem jestem jednak skłonny przyznać mu rację. Są wszelkie instytucje, organizacje i idee, które z całym zapałem i atrakcyjnością zaczęły dotykać życia ziemskiego i później zaczęły, a tymczasem coraz więcej młodych ludzi się wypłakują. Czyżby naprawdę życie istniało poza działkami?

Jeśli tak — należałoby gdzieś indziej założyć owe „ogródki” lub przynajmniej przystąpić do istniejących i utartych form działalności wychowawczej.

Jest jedna — sprawdzona przez wieki formula. ZEBY KAŻDY ZECHCIAŁ WYCHOWYWAĆ, na potrzeby społeczne. To znaczy — z myślą, żeby wychowanek gwałtownie nie obijał, a przy tym chęć pomocy przy wspólnym wysiłku.

KAROL

A poza tym nic na działkach...

które jesteśmy skłonni mówić długo i z upodobaniem. Dobre słowo, mocne, lepsze od niedogodności.

Ach, bywało, szkodziły cyklicznie, chuligańskie, blicharskie. Teraz mamy patologię. Ta zaś z kolei również lubi modę. Ostatnio najlepiej wypadła przed różnymi gremiami z tematem — narkomania. Nowoczesne to, trochę tajemnicze. A alkohol? Niby też, ale jakby mniej trajagiący dla udręczanego świata, mniej estetyczny.

Niby też, ale jakby mniej trajagiący dla udręczanego świata, mniej estetyczny.

Życie — jako się napisało — dzieje się poza klasyfikacjami. Tymczasem podzieliłmy nasz świat na działeczki.

Sprawozdania o przestępstwach nieletnich (przy tym ostatnich) mają rubryczki — mięk, wykształcenie, pochodzenie, wskaźnik przystość, dynamika w procentach. A tu jak na złość zdemoralizowana nie jest dwuprocentowa populacja, tylko — powiemy — stu chłopaków.

„Do widzenia kochanie” z Andrzejem Karolakiem

10 nowych filmów fabularnych wchodzi na ekrany naszych kin w marcu. Są wśród nich 3 pozycje rodzimej produkcji. „Baryton” w reżyserii Janusza Zaorskiego powstał na podstawie scenariusza Feliksa Falka, akcja rozgrywa się w latach trzydziestych, a bohaterem jest śpiewak-solista światowej sławy, który przyjeżdża do rodzinnego miasta na swój benefit i na kilka godzin przed koncertem gwałtownie traci głos. W filmie, zrealizowanym w zespole „Perspektwa”, występują: Zbigniew Zapasiewicz, Piotr Fronczewski, Janusz Byłczyński, Marcin Tronki i Zofia Sarek.

„Przypięcie” w reżyserii Zbigniewa Rebby to film o filmie: przystępujący do debiutu realizatorskiego 40-letni reżyser pragnie nakręcić swój pierwszy film w sposób niekonwencjonalny: przeprowadza rozmowę z młodzieżą i szuka formuły artystycznej swego dzieła. Grają: Krzysztof Kolberger, Beata Tyszkiewicz, Hanna Stankówna, Grażyna Szapolowska i Jerzy Bończak.

Wchodzi do rozpowszechniania film dyplomowy zrealizowany przez dwu młodych twórców — Janusza Piteckiego i Pawła Piterego. Pierwsza nowela „Do widzenia kochanie”, ukazuje ludzką zachłanność i karierowiczostwo na przykładzie rodziny cenionego naukowca wyjeżdżającego za granicę; drugim bohaterem jest hydraulik, zarabiamy literaturę. Tytuł: „Sen o Violetcie Villars”; piosenkarkę oglądamy na ekranie. W filmie tym występuje również aktor Teatru Dramatycznego im. A. Węgielki — Andrzej Karolak.

Pierwsze marcowe dni nie nastrojały zbyt optymistycznie — przede wszystkim jeśli chodzi o nawierzchnię dróg. W ostatni piątek setki kilometrów dróg było zupełnie dobrych — czarne nawierzchnie — ale wystarczyły opady śniegu w nocy z piątku na sobotę i to co było czarne zmieniło się w kilka godzin w coś, co drogowcy określają jako ślisko posniewgowe. Faktem jest, że już w niedzielę część dróg powróciła do czarnego nawierzchni, niemniej — szczególnie w obszarach leśnych — nawierzchnia była przykryta śniegiem, pod którym porzkały się lodowe mudy.

Powyższe uwagi o stanie dróg są bardzo charakterystyczne dla końca zimowego okresu zimy. Uważam, że właśnie teraz nadszedł okres bardzo niebezpieczny. W środku zimy wszyscy kierowcy wiedzą, że jest ślisko, że mogą trafić na zasypane odśnieżone, słowem, że jazda jest nie tylko utrudniona, jest wręcz niebezpieczna. Natomiast w marcu możemy natknąć się na bardzo różnorodne warunki drogowe. Niech nas nie zwodzi kilkukilometrowy odcinek bardzo dobrej drogi, jako że w pewnym mo-



ZNA KIEROWNICY

Uwaga, na drogach niebezpiecznie!

mencie może się on gwałtownie skończyć, ustępując miejsca oblodzeniu. Takie pułapki czekają na nas na wiadukach, mostach i, estakadach, gdzie drobne nawet różnice temperatur doprowadzają z reguły do oblodzenia nawierzchni. Ma to miejsce wcześniej rano i pod wieczór, kiedy cienka warstwa wody powstała w wyniku operowania słońca, tworzy na powrót lodową powłokę. Drogowcy starają się temu zapobiegać, stosując do odśnieżania środków chemicznych lub piasku, ale nie wszędzie dotrą, nie wszystkie niebezpieczne odcinki zostaną zlikwidowane. Bardzo częstym widokiem na drogach — szczególnie po-

za miastami — są lodowe mudy, długie jezory prześlizgające jezdnię na kilka części. Jeśli droga nie jest zbyt uczęszczana, podróżowanie — z bezpieczną prędkością — jest dość proste, gorzej natomiast kiedy z naprzeciwka nadjeżdżają samochody i to o sporych gabarytach. Zmusza to nas do wyprzedzania z ko-

Istnieje stara zasada żeby nie wyprzedzać jeśli się nie musi. Zycie z kierowcą czasami koryguje obiegowe pojęcia i nieraz zdarzy się konieczność dokonania manewru wyprzedzania na zjeździe, na skrajnie wąskiej. Bądźmy cierpliwi i nie starajmy się wyprzedzić np. ciągnika już, natychmiast. Pierwszym warunkiem jest taki odcinek drogi, na którym będziemy widzieli daleko do przodu. Jeśli stwierdzimy, iż nie nadjeżdża z przeciwną, zmniejszmy pas ruchu — oczywiście po uprzednim włączeniu kierunkowskazu — z prawego na lewy tak, żebyśmy mogli przyspieszać będąc już po lewej stronie drogi. Nie zważajmy na wyprzedzanie sygnałem świetlnym. Tak przeprowadzamy manewr dając nam poczucie bezpieczeństwa i możliwość kontrolowania nie tylko drogi przed nami, ale i odstępu od wyprzedzanego pojazdu. Chciałbym jednak podkreślić podstawowy wymóg — wyprzedzanie musi być przeprowadzone bardzo bezpiecznie i tylko wtedy, kiedy jest ono rzeczywiście niezbędne. Lepiej dojechać pięć minut później niż pięć minut wcześniej. Pamiętajmy o tym — we własnym interesie!

JANUSZ GRYSIN

**SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
SKŁADNICA ZAOPATRZENIA
w Strabli, gm. Wyszk**

ORGANIZUJE GIEŁDĘ WYPRZEDAŻY

w dniach 12-14 marca 1985 r.

części zamiennych oraz podzespołów
do samochodów marki: Żuk M20, Żuk M21,
Star 28-29, Jelcz i Komaz.

W/w części udostępnią się do sprzedaży jednostkom
uspołecznionym i prywatnym.

Blizsze informacje można uzyskać w Dziale Zaopatrzenia w/w Składnicy, tel. 16-80, 16-85, 16-95.

k 882-1

SAMOCOHODY

FIAT 125 (1975 rok) po wypadku - sprzedam. Grajewo, tel. 20-84 (od 8-16).

FIAT 125p (1979 rok) w bardzo dobrym stanie - sprzedam. Tadeusz Jaworski, 19-300 Elk, ul. 1 Maja 10A.

MALUCHA (1976) - sprzedam. Sokółka, tel. 36-38.

KAROSERIE „Flata” 125p po wypadku, w dobrym stanie - sprzedam. Prońcewicz 37, gm. Bielsk Podlaski.

POLONIEZ, stan idealny - sprzedam. Antoni Kapliński, 19-421 Stojnie, k/Oleka.

STARA 28 ciagnik C-360 nowy - pilnie sprzedam. Stanisław Burda, zam. Zastara, gm. Knyshyn, woj. białostockie.

WARSZAWA 222 - sprzedam. Jan Radziwon Turoń Kościelna, ul. Wysokie 24.

NOWEGO „Żuka” - sprzedam. Zambrów, tel. 21-27, (środa, sobota po 16).

FIAT 125p - sprzedam. Zambrów, tel. 21-27, (środa, sobota po 16).

LOKALE

MIESZKANIE o pow. 40 m kw. własnościowo-społeczne - sprzedam. Mirosława Gierda, 19-300 Elk, ul. 22 Lipca 2 m 42 (po 15).

MIESZKANIE 33 m kw., nowe budowlane - sprzedam. Giżycko, Żeromskiego 2A.

MIESZKANIE własnościowe - sprzedam. Łomża, sprządam, tel. 59-49 (po godz. 18).

SPRZEDAŻ M-5 - Olecko - sprzedam. Zydramy 5/12. Informacje: Białystok, 416-417.

M-5 (32 m kw.) w Ostrołęce zamienię na podobne w Łomży. Komża, tel. 40-22.

MIESZKANIE M-6 w Bielsku Podlaskim sprzedam lub zamienię na mieszkanie w Białymstoku. Tel. 30-74.

SPRZEDAŻ dom jednorodzinny w Giżycku z zabudową mieszkalną M-3. Wiadomość: Giżycko, E. Piater 10.

SPRZEDAŻ domu jednorodzinnego w Łomży. Wiadomość: Łomża, 127-1.

STARA 28 ciagnik C-360 nowy - pilnie sprzedam. Stanisław Burda, zam. Zastara, gm. Knyshyn, woj. białostockie.

WARSZAWA 222 - sprzedam. Jan Radziwon Turoń Kościelna, ul. Wysokie 24.

NOWEGO „Żuka” - sprzedam. Zambrów, tel. 21-27, (środa, sobota po 16).

FIAT 125p - sprzedam. Zambrów, tel. 21-27, (środa, sobota po 16).

ROŻNE

TELENAPRAWA 336-01, Wydr. OBRACZKI grube - sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „1287”.

BUTLE gazowa duża oraz płaszcz rękawic opalający damski - sprzedam. Tel. 342-43.

GARAŻ blaszany z kanałem i izolacją - sprzedam. Centrum Suwałk - sprzedam. Tel. 36-38.

POLIS - sprzedam. Witosa 23/53. Tel. 127-1.

Wyrzy głębokiego współzucia **Kol. BOGUMILE MALYSZKO** z powodu śmierci **Ojca** składją: Zarząd, Rada Nadzorcza oraz współpracownicy Spółdzielni Pracy „Promot” w Białymstoku. k 1025-1

Wyrzy głębokiego współzucia **Ob. Dyrektora mgr. JANOWI MISIEJUKOWI** z powodu zgonu **Brata** składją: Dyrekcja, POP, Rada Pracownicza, NZZS i współpracownicy. k 1026-1

Wyrzy głębokiego współzucia **Kol. MICHAŁOWI MARCZAKOWI** z powodu zgonu **Matki** składją: Dyrekcja i współpracownicy z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Białymstoku. k 1027-1

Wyrzy głębokiego współzucia **Kol. ANTONIEMU MIKŁASZEWSKIEMU** z powodu śmierci **Ojca** składją: Zarząd, organizacje społeczne oraz koleżanki i koledzy z Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej. k 1028-1

Wyrzy głębokiego współzucia **Kol. EUGENII MATYSZEWSKIEJ** z powodu śmierci **Matki** składją: kierownictwo i współpracownicy Okręgowego Oddziału Lustracji Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy w Białymstoku. k 1027-1

Wyrzy głębokiego współzucia **Kol. ANDRZEJOWI PRACZUKOWSKIEMU** z powodu śmierci **Matki** składją: dyrekcja, rada pracownicza oraz współpracownicy Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Służby Zdrowia w Białymstoku. k 1028-1

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK” w Białymstoku, ul. R. Woźniaka 8

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

- palaczy z uprawieniami
- elektryków
- robotników gospodarczych - sprzętaczkę
- pomocę magazynową do pracy w piekarni
- robotników do mycia pojemników w piekarni
- kucharzy
- zmywających
- sprzedawców
- monterów instalacji kanalizacyjnych
- monterów instalacji gazowych
- specjalistę d/s normowania
- inspektora d/s elektrycznych
- inspektora d/s budowlanych
- inspektora nadzoru
- specjalistę d/s transportu
- chałupników (krawiectwo, dziewiarstwo)

Ponadto w handlu, produkcji i gastronomii chętnie zatrudnimy emerytów i rencistów w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, pokój 202, tel. 249-04, 249-82, ul. Rynek Kościuski 15.

k 918-1

REJON ENERGETYCZNY W GIŻYCKU INFORMUJE

ODBIORCÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ W PISZU,

ZE meldunki o braku energii elektrycznej przyjmuje Rejonowa Dyspozycja Ruchu w Giżycku, tel. 22-47 oraz dodatkowo pracownicy Posterunku Energetycznego w Piszce pełniący dyżury domowe w mieszkaniach po godz. pracy.

Numer telefonów i wykazy pełniących dyżury domowe będą podawane do wiadomości na tablicy ogłoszeń przy budynku posterunku energetycznego w Piszce.

k 974-1

POSZUKUJE WYKONAWCY

wymiany złoża biologicznego koksowego w zakładowej oczyszczalni ścieków (w budynku murowanym), składającej się z pięciu komór o pojemności 49 m sześć. każda.

Wymiary komór: dł. 7 m x szer. 2 m x gł. 3,5 m. Termin wykonania do uzgodnienia. Tel. 510-599 wew. 14.

k 980-1

ZAKŁAD WYROBÓW ZE SREBRA „BIAMEL” w Białymstoku, ul. Ciołkowskiego 155

ZATRUDNI OD ZARAZ

pracowników na stanowiska wartowników
3 kobiety i 2 mężczyzn

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych ZWS „Biameł”, pokój 18, tel. 412-378, 412-448, 414-760 wew. 17.

k 935-1

WOJEWÓDZKA DYREKCJA INWESTYCJI W SUWAŁKACH

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki „Volga”, rok prod. 1979, cena wywoławcza - 540.000 zł

Przetarg odbędzie się w biurze Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji w Suwałkach, ul. Armii Czerwonej 35 w dniu 19 marca 1985 r. o godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się 3 kwietnia 1985 r. o godz. 10.

Pojazd można oglądać w dni robocze w godz. 9-13. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na konto WDI NBP Suwałki Nr 79006-1225-139 lub do kasy WDI w Suwałkach.

Zastrzeżenie się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 874-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego „Pulpana miłości”, godz. 19.30 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek „O Złoty miłośniku”, godz. 19.30 (mała scena).

Teatr „Trzy świnki, wilk i wacik” (Zambrów).

KINA

„Północ” - „Klasztor Shaolin”, prod. chiński (od lat 15), godz. 13.30, 17.45 i 20.

„Ton” - „Czy leć z nami piosenka”, prod. USA (od lat 13), godz. 10.30, 13.30, 17.45 i 20.

„Syrena” - „Szałeniwa panny Ewy”, prod. polski (b.o.), godz. 10.30 i 13.30.

„Kryzys” - „Kryzys”, prod. polski (od lat 18), godz. 13.30, 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski - „Wielki Szu”, prod. polski (od lat 18).

Białystok - „Wojciech Smolek”, prod. Hongkong (od lat 18).

Hajnówka - „Niebezpieczna siła”, prod. CSRS (od lat 15).

Siemiatycze - „Hair”, prod. USA (od lat 15).

Sokołka - „Wodne dzieci”, prod. ang. (b.o.), „Kaskader” - „Kaskader”, prod. USA (od lat 18).

Zambrów - „Ultimatum”, prod. polski (od lat 18).

LOMŻYŃSKIM

Łomża - „Millenium” - „E.T.”, prod. USA (b.o.).

Łomża - „Fadziernik” - „Zaginiony”, prod. USA (od lat 15).

Grajewo - „Czas dojrzewania”, prod. polski (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie - „Duch”, prod. USA (od lat 15).

Zambrów - „Ultimatum”, prod. polski (od lat 18).

SUWAŁSKIM

Suwałki - „Batyka” - „Potop”, cz. I prod. polski (b.o.).

Suwałki - „Dziękuję ci, Rosemary”, prod. USA (od lat 18).

Augustów - „E.T.”, prod. USA (b.o.), godz. 16 i 18.

„Rok spokojnego słońca”, prod. polski (od lat 18), godz. 20.

Białystok - „Fetyz”, prod. polski (od lat 15).

Elk - „Ozei” - „Czwartki ubogie”, prod. polski (od lat 18).

Elk - „Polonia” - „Wodne dzieci”, prod. ang. (b.o.).

„Klasztor Shaolin”, prod. chiński (od lat 15).

Elk - „Niedziela” - „Old Surehand”, prod. NRD (b.o.).

Elk - „Złoty” - „Parszywa dwunastka”, prod. USA (od lat 18).

„Golda” - „Lekkie obrażenia”, prod. węg. (od lat 18).

Mikolajki - „Człowiek z ziemi”, prod. USA (od lat 15).

Radio i TV

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA (Arget, ul. Mickiewicza 2) - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10-17. Wystawy stałe: 1. Wystawa: 1) Malarska Wiesława Łuczajka 2) Organizacji przestrzeni Dariusza Lipskiego 3) Grafiki Modhira Ahmeda.

Galeria „Art”, P.P. „Sztuka Polska”, ul. Sienkiewicza 7 - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10-17. Wystawy stałe: 1. Wystawa: 1) Malarska Wiesława Łuczajka 2) Organizacji przestrzeni Dariusza Lipskiego 3) Grafiki Modhira Ahmeda.

Galeria „Art”, P.P. „Sztuka Polska”, ul. Sienkiewicza 7 - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10-17. Wystawy stałe: 1. Wystawa: 1) Malarska Wiesława Łuczajka 2) Organizacji przestrzeni Dariusza Lipskiego 3) Grafiki Modhira Ahmeda.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA (ul. Armii Czerwonej 15) - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10-17. Wystawy stałe: 1. Wystawa: 1) Malarska Wiesława Łuczajka 2) Organizacji przestrzeni Dariusza Lipskiego 3) Grafiki Modhira Ahmeda.

Galeria „Art”, P.P. „Sztuka Polska”, ul. Sienkiewicza 7 - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10-17. Wystawy stałe: 1. Wystawa: 1) Malarska Wiesława Łuczajka 2) Organizacji przestrzeni Dariusza Lipskiego 3) Grafiki Modhira Ahmeda.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA (ul. Kościuski 81) - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10-17. Wystawy stałe: 1. Wystawa: 1) Malarska Wiesława Łuczajka 2) Organizacji przestrzeni Dariusza Lipskiego 3) Grafiki Modhira Ahmeda.

Galeria BWA (ul. Noniewicza 18) - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10-17. Wystawy stałe: 1. Wystawa: 1) Malarska Wiesława Łuczajka 2) Organizacji przestrzeni Dariusza Lipskiego 3) Grafiki Modhira Ahmeda.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA (ul. Kościuski 81) - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10-17. Wystawy stałe: 1. Wystawa: 1) Malarska Wiesława Łuczajka 2) Organizacji przestrzeni Dariusza Lipskiego 3) Grafiki Modhira Ahmeda.

Galeria BWA (ul. Noniewicza 18) - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10-17. Wystawy stałe: 1. Wystawa: 1) Malarska Wiesława Łuczajka 2) Organizacji przestrzeni Dariusza Lipskiego 3) Grafiki Modhira Ahmeda.

„SPOŁEM” PSS w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

- palaczy z uprawieniami
- elektryków
- robotników gospodarczych - sprzętaczkę
- pomocę magazynową do pracy w piekarni
- robotników do mycia pojemników w piekarni
- kucharzy
- zmywających
- sprzedawców
- monterów instalacji kanalizacyjnych
- monterów instalacji gazowych
- specjalistę d/s normowania
- inspektora d/s elektrycznych
- inspektora d/s budowlanych
- inspektora nadzoru
- specjalistę d/s transportu
- chałupników (krawiectwo, dziewiarstwo)

Ponadto w handlu, produkcji i gastronomii chętnie zatrudnimy emerytów i rencistów w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, pokój 202, tel. 249-04, 249-82, ul. Rynek Kościuski 15.

k 918-1

ZAKŁAD BUDOWY URZĄDZEŃ TECHNOLOGICZNYCH „UNITRA-ELMASZ” w Białymstoku, ul. Elewatorska 17

POSZUKUJE WYKONAWCY

wymiany złoża biologicznego koksowego w zakładowej oczyszczalni ścieków (w budynku murowanym), składającej się z pięciu komór o pojemności 49 m sześć. każda.

Wymiary komór: dł. 7 m x szer. 2 m x gł. 3,5 m. Termin wykonania do uzgodnienia. Tel. 510-599 wew. 14.

k 980-1

ZAKŁAD WYROBÓW ZE SREBRA „BIAMEL” w Białymstoku, ul. Ciołkowskiego 155

ZATRUDNI OD ZARAZ

pracowników na stanowiska wartowników
3 kobiety i 2 mężczyzn

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych ZWS „Biameł”, pokój 18, tel. 412-378, 412-448, 414-760 wew. 17.

k 935-1

WOJEWÓDZKA DYREKCJA INWESTYCJI W SUWAŁKACH

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki „Volga”, rok prod. 1979, cena wywoławcza - 540.000 zł

Przetarg odbędzie się w biurze Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji w Suwałkach, ul. Armii Czerwonej 35 w dniu 19 marca 1985 r. o godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się 3 kwietnia 1985 r. o godz. 10.

Pojazd można oglądać w dni robocze w godz. 9-13. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na konto WDI NBP Suwałki Nr 79006-1225-139 lub do kasy WDI w Suwałkach.

Zastrzeżenie się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 874-1

FABRYKA SAMOCOHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH „P O L M O” ZAKŁAD NR 2 w TYCHACH

PRZYJMIE PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- kierowca ciagnika
- monter samochodowy
- kontroler jakości
- lakiernik samochodowy
- spawacz elektryczny i gazowy
- galwanizator
- tokarz
- ślusarz remontowy i narzędziowy
- szlifiarz
- elektryk
- elektromonter
- operator wózka
- murarz - tynkarz
- stolarz - cieśla
- wartownik
- zgrzewacz
- łuszczarz w metalu
- manewrowy
- zwrotnicz
- maszynista lokomotywy spalinowej
- pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia zawodu.
- absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych

Nowo przyjętym pracownikom zamiejscowym zakład ZAPEWNI:

- zakwaterowanie dla pracownika bez rodziny oraz wyżywienie na zasadach częściowej odpłatności w stołówkach i bufetach prowadzonych w zakładzie i na terenie osiedli mieszkaniowych,
- organizację wypoczynku w ramach wycieczek sobotnio-niedzielnych,
- wczesny we własnych ośrodkach, w górach i na wybrzeżu oraz wiele imprez kulturalno-oświatowych i sportowych organizowanych w Zakładowym Domu Kultury.

Zakład posiada nowoczesny Zespół Szkół Zawodowych, w którym można uzyskać wykształcenie zawodowe i średnie, względnie tytuł robotnika wykwalifikowanego w ramach doskonalenia zawodowego.

Zakład ORGANIZUJE KURSY ZAWODOWE kształcące w zawodach:

- świniarstwo
- operator wózka
- ustawiacz maszyn
- spawacz
- inne

Wynagrodzenie wg UKŁADU ZBIOROWEGO dla PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO.

Ponadto zakład zapewnia:

- po roku pracy ekwiwalent pieniężny za węgiel
- nagrody jubileuszowe z funduszu zakładowego
- dotację stażową po 5, 10, 15, 20 latach pracy w wysokości 5%, 10%, 15%, 20%.

Komplet dokumentów wymaganych przy przyjęciu do pracy:

- dowód osobisty (ze stałym zameldowaniem),
- legitymacja ubezpieczeniowa (z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązania umowy o pracę oraz adnotacją o wysokości zarobków),
- książeczka wojskowa
- świadectwa pracy
- świadectwa szkolne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert i nie reflektuje na pracownikach karanych sądownie lub którzy w poprzednim zakładzie porzucili pracę względnie zostali zwolnieni dyscyplinarnie.

ADRES:

Fabryka Samochodów Małolitrażowych
„P O L M O” Zakład nr 2
43-000 Tychy
ul. Oświęcimska 401
tel. 27-95-12 lub 13.

k 502-0

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Diennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny - Mieczysław Chajda. Adres redakcji: 15-939 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skrz. poczt. 193. Telefon: centrala 232-41 - łączą wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 271-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 232-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 232-17, fotoreporterzy 233-66, redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuski 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-939 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: 1 Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-939 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuski 32, tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” na wsi - urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422 Nr Indeksu 35018

G-2

Komunikat WUS w Łomży

o gospodarce i stabilizacji

Wojewódzki Urząd Statystyczny w Łomży przekazał nam komunikat o realizacji ważniejszych zadań społeczno-gospodarczych w województwie w 1984 r. Wynika z niego, że gospodarka woj. łomżyńskiego osiągnęła znacznie lepsze wyniki niż w roku poprzednim i to generalnie we wszystkich gałęziach. Utrzymać się także tendencja równowagi rynku — wzrost wydatków był wyższy od wzrostu przychodów ludności; rośnie też sprzedaż detaliczna towarów.

PRZEMYSŁ:
NIEPEŁNY OBRAZ

Zaprezentowane w komunikacie dane dają obraz o rozwoju produkcji przemysłu województwa. W ub. r. wyniosła ona 33 828 mln zł i była wyższa o 9,2 proc. niż w poprzednim. W przemyśle spożywczym wzrost wyniósł 11,4 proc., a w paszowym aż 45,1 proc. Zwiększyła się m.in. produkcja mieszanek paszowych o 22,9 proc., mębli z drewna o 14,5 proc., płyt wiórowych o 11,8 proc., tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych o 11,1 proc. Wydajność pracy była wyższa o 7,5 proc.

W przemyśle drobnym produkcja sprzedana wzrosła o 10,9 proc., a wydajność pracy o 8,5 proc.

Jednakże te dane odnoszą się do produkcji według cen zbytu z ub. r. Komunikat nie zawiera analizy sytuacji w przemyśle uwzględniającej ceny porównywalne. A przecież nie były one zamrożone w okresie całego roku. Pomińmy więc te dane, które nasuwają wątpliwości co do rzeczywistego postępu tak w

ROLNICTWO:
WIĘCEJ PASZ
— WIĘKSZY SKUP

Przykład łomżyńskiego rolnictwa stanowi dowód na korzyści płynące ze stabilizacji polityki rolnej. Wniosek tego nie umniejsza nawet fakt sprzyjających warunków pogodowych. Są one wszak równie dobre od trzech lat. W 1984 r. zbiory większości roślin uprawnych były wyższe niż w roku poprzednim. Zebrano 435,4 tys. ton zbóż (o 5,2 proc. więcej), prawie 400 tys. ton siana (o 11 proc.), o 31,4 proc. wzrosły zbiory warzyw gruntowych, o 1,4 proc. — owoców. Mimo mniejszych zbiorów ziemniaków (o 6,1 proc.) i buraków cukrowych (o 1,7 proc.) można mówić o dalszej poprawie bazy paszowej, a to oznacza poprawę warunków hodowli.

Według ubiegłorocznego spisu zwierząt gospodarskich trzody chlewnej wzrosło o 8,5 proc., bydła — o 5,9 proc., owiec — o 12,3 proc. W rezultacie rozwoju hodowli skupiono 30,3 tys. ton mięsa (o blisko 2,4 tys. ton więcej niż w 1983 r.). Wyższy był również skup mleka — o 14,2 proc., natomiast niższy o 18 proc. skup jaj. Równocześnie do państwowych magazynów trafiło 68,4 tys. ton zboża konsumpcyjnego (wzrost o 2,2 tys. ton).

Podkreślić też trzeba kilka innych korzystnych zjawisk, które powinny owocować w latach przyszłych. Do rolnictwa trafiło znacznie więcej maszyn (przy nieznanym spadku dostaw ciągników), pasz przemysłowych (39,2 tys. ton). Wzrosło wyraźnie (o 10 kg NPK na 1 ha) zużycie nawozów sztucznych i wapniowych. Jednak nadal rolnicy łomżyńscy stosują ich znacznie mniej niż średnio w kraju.

BUDOWNICTWO:
MNIJ MIESZKAŃ

W inwestycyjnym boom mamy co prawda za sobą, ale w ub. r. nakłady inwestycyjne

cyjne wzrosły (w cenach bieżących) w woj. łomżyńskim o 25,1 proc. i wyniosły blisko 6,4 mld zł. Większość przeznaczona była na zakończenie rozpoczętych wcześniej zadań. Z ważniejszych inwestycji przekazano do eksploatacji piekarnię w Stawiskach, 41,9 km sieci wodociągowej na wsi, ujęcie i stację uzdatniania wody w Grajewie, oczyszczalnię ścieków w Biebrzy, sieć i magistralę ciepłą w Łomży. Do użytku przekazano także m.in. przychodnię i ośrodek zdrowia w Kolnie, Piatnicy, Rutkach i Bogutach Piankach oraz część przychodni specjalistycznej w Łomży. Rozpoczęto budowę przedszkola w Grajewie i Kozłowie, żłobka w Łomży i kilku szkół podstawowych na wsi.

W 1984 r. oddano do użytku w województwie 2420 mieszkań (99,4 proc. planu) o pow. użytkowej 203,8 tys. m kwadr., z tego w gospodarce społecznej 1317 mieszkań (88,7 proc. planu). Nie przekazano więc stu kilkudziesięciu mieszkań, a równocześnie rozpoczęto wznoszenie tylko 38 budynków — o dwa mniej niż w 1983 r. Ten ostatni fakt wiąże się z przesunięciem części środków i mocy produkcyjnych na rozwój infrastruktury.

Produkcja podstawowa uspołecznionych przedsiębiorstw budowlanych przekroczyła wartość 3,1 mld zł i wzrosła o 7,9 proc. — w cenach porównywalnych — o 27,2 proc. w cenach bieżących (foto jeden z wyników devaluacji). Wyższą produkcję osiągnęły wszystkie przedsiębiorstwa poza WPBK, a najwyższą wykazało Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracji w Łomży. Warto przytoczyć jeszcze jeden charakterystyczny wskaźnik: wartość produkcji podstawowej na 1 zatrudnionego w cenach porównywalnych zmniejszyła się o 0,1 proc., w cenach bieżących — wzrosła o 27,2 proc.

RYNEK: NOŻYCE
NADAL ROZWARTE

W ub. r. poprawiła się nieco sytuacja pieniężno-rynkowa. Wydatki zaczęły rosnąć szybciej niż przychody, ale tylko o 0,9 proc. Zasoby pieniężne ludności wzrosły o kolejne 4,8 mld zł. Notuje się wyraźną poprawę zapotrzebowania, nadal jednak daleko do równowagi między popytem i podażą. (jtb)

Reporter na zamówienie

Gdy ciepłej wody w kranie brak

— Gdzie mamy interweniować? — pytał zdenerwowany mężczyzna — od dwóch tygodni nie mamy ciepłej wody, a przecież płacimy czynsz regularnie! Awarie — awariami, ale przynajmniej jakieś ulgi w opłatach nam się chyba należą?

Poniżej nie był to odoosobniony sygnał odebrany w naszej redakcji, szukając wyjaśnienia szczegółów dotyczących uprawnień lokatorów w przypadku przerw w dostawach ciepłej wody, sięgnęliśmy do najbliższej chybła miarodajnego źródła: pisma Ministerstwa Administracji i Gospodarki Terenowej.

Bardzo dokładnie sprecyzowano w nim m.in. zasady postępowania w sytuacji, gdy zamierzając wykąpać się w wannie możemy co najwyżej hartujący zimny prysznic. Przypadki takie — długotrwałego braku dopływu ciepłej wody — należy zgłosić administracji budynku, ta zaś ma obowiązek

w tym samym dniu sprawdzić (w obecności lokatora, a nie zaocznie) zasadność naszych pretensji. Jeśli tego nie uczyni, tym samym przynajmniej rację i uzna roszczenia do zwolnienia z opłat aż do czasu zapewnienia prawidłowej temperatury wody. Nie wszyscy jednak, wydaje się, wiedzą, że ciepła woda wcale nie musi wypływać z kranu na okragło przez całą dobę. Wszystko — według przepisów — będzie w porządku jeżeli poływie co najmniej trzy razy w tygodniu przez 10 godz. dziennie, z tym że użytkownik powinien być o tych terminach poinformowany.

Z informacji ministerstwa wynika, że w przypadku dostarczenia ciepłej wody rzadziej niż 3 razy w tygodniu przez 10 godz. dziennie lub gdy jej temperatura jest niższa od 40 stopni C, najemcy przysługują zwolnienie z opłaty za dany tydzień w wysokości czwartej części miesięcznej opłaty. (nom)

Wszystko o uczelniach wojskowych

O warunkach nauki, uzyskaniu wykształcenia w wybranych kierunkach specjalizacji, o wszystkich sprawach związanych z kształceniem się w akademiach wojskowych, wyższych szkołach oficerskich

i „podchorążówkach” będzie można poinformować się w czwartek (7 bm), korzystając z „Zielonego telefonu”. W tym dniu w Wojewódzkim Sztabie Wojskowym w Łomży — tel. 41-44 oraz w Komendach

Uzupełnień w Łomży — tel. 29-34 i Zambrowie — tel. 23-83, dyżurną będą oficerowie Ludowego Wojska Polskiego, oczekujące na pytania kandydatów do szkół wojskowych. (nom)

Suwalscy archeolodzy

W 1977 roku, pracownicy suwalskiego Muzeum Okręgowego, Krystyna i Leszek Lenarczykowie, zorganizowali przy Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Suwałkach Klub Archeologiczny. Ciekawie prowadzone zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem młodzieży, dodatkową atrakcją była możliwość udziału w archeologicznych badaniach powierzchniowych i wykopaliskowych. Niestety, wyjazd archeologów spowodował rozpadnięcie się klubu.

Od blisko pół roku Klub Archeologiczny znów działa, tym razem przy Muzeum Okręgowym, skupiając młodych miłośników archeologii ze szkół średnich. Podczas spotkań mają oni okazję zapoznać się z metodami pracy archeologów, najnowszymi od-

ziałami w badaniach wykopaliskowych, które będą prowadzone w sierpniu na cmentarzu z I wieku n.e. w Przylaskach koło Olecka, organizowanych przez Muzeum Okręgowe w Suwałkach.

Tematyka archeologiczna, prócz wiadomości o relikwiarzach i odkryciach, nie stanowi w naszym społeczeństwie przedmiotu szerokiego zainteresowania. Podkreślniki historii dla szkół średnich traktują zagadnienia przedjękowe bardzo pobieżnie, niejednokrotnie w sposób przestarzały. W tej sytuacji trud-

no się dziwić, że młodzież ma dość mgliste pojęcie o archeologii, uważanej niesłusznie za naukę tajemniczą i niedostępną. Tym bardziej cieszy fakt, iż znalazła się grupa zapaleńców, pragnących poznać te problemy „od kuchni”. Może są wśród nich przyszli studenci archeologii i naukowcy? Jeśli nawet ich zainteresowania zawodowe pójdą w innym kierunku, nabyta wiedza pozostanie i przybliży nam grupę ludzi, którym archeologia nie będzie się kojarzyła wyłącznie z „Indianami Jonesem” i piramidami oraz garstką pełnym złotych monet.

Jeśli znajdziemy inni, którzy chcieliby do tego grona dołączyć, serdecznie zapraszamy do Muzeum Okręgowego.

JERZY SIEMASZKO

90 rocznica urodzin J. Zychowicza List gratulacyjny od prezesa NK ZSL

Znany działacz ruchu ludowego, mieszkający w Gołdapi obchodził niedawno 90-łą rocznicę urodzin. Z tej okazji prezes Naczelnego Komitetu ZSL — Roman Malinowski skierował do doświadczonego działacza list gratulacyjny, w którym czytamy:

„Proszę przyjąć wyrazy najwyższego uznania i podziękowania za waszą ofiarną działalność w ruchu ludowym w okresie międzywojennym w szeregach PSL „Wyzwolenie”. Organizowanie strajków chłopskich w 1937 roku, za wasz udział w ruchu oporu. Szczególnie wysoko cenimy wasze zaangażowanie w działalność na rzecz jednolitego ruchu ludowego w okresie pierwszych trudnych lat powojennych, pełnia odpowiedzialności funkcje posia na Sejm PRL, wiceprzewodniczącego Klubu Poselskiego ZSL, członka władz naczelnych ZSL, sekretarza WK ZSL w Białymstoku, wnioścę kolega swój istotny wkład w kształtowanie polityczno-ideowego oblicza Stronnictwa, w rozwój postępu społeczno-gospodarczego wsi i kraju.”

List wraz z życzeniami i wszelkimi pomysłami przekazał jubilatowi prezes WK ZSL w Suwałkach — Kazimierz Kozioł. (wis)

Z milicyjnych kronik

18 bm. do RUSW w SUWAŁKACH zgłosił się Kazimierz Z., który zawiadomił o kradzieży samochodu zaparkowanego pod blokiem i skradł akumulator oraz zapaśowe koło.

16 bm. we wsi MIŁKI kradzież samochodu „Fiat 125 p” Helena S. zam. w Giżycku w wyniku niezachowania bezpiecznej dystansu na śliskiej jezdni uderzyła w przydrożne drzewo. Doznała ciężkich obrażeń ciała.

18 bm. w ELKU Antoni P. prowadząc rower nagle wjechał na jezdnię i został potrącony przez samochód „Łada”, kierowanego przez mieszkańca Elku A. diana D. W wypadku pieszy doznał złamania nogi, a samochód został uszkodzony na około 20 tys. zł.

20 bm. w WĘGORZEWIE wybuchł pożar w sklepie Wojewódzkiej Handlowej Spółdzielni „Inwalidów”. Przyczyną pożaru było pozostawienie włączonego piecyka elektrycznego przez sklepową w pobliżu łatwopalnych materiałów. Straty oszacowano na ok. 200 tys. zł. (m)



Na wesoło, na sportowo...

Dwie atrakcyjne imprezy sportowo-rekreacyjne urządził ostatnio łomżyński TKKF. Na zlocu Góry Królowej Bony w Starej Łomży, mieszkańcy miasta i okolic mieli możliwość spędzenia swoich możliwości sprawnego na nartach, saneczkach i skibobach. Organizatorzy — głównym był Zarząd Miejski TKKF — zapewnili nie tylko miłą i sprawną przebieg imprezy, ale też atrakcyjne nagrody — sanki, zegarki kieszonkowe. Nie dopisali, niestety, ci, dla których atrakcje przygotowane. Tak bowiem tylko można ocenić fakt, że zamiast tysiąca na stokach Góry Królowej

Bony zjawili się ledwie około dwustu.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: siałom narciarski — Cezary Wasilewski i Zygryd Wasilewski, siałom saneczkarski — na skibobach — Marek Zenczewski, bieg z saneczkami — Dariusz Barczewski. W siałom narciarskim kobiet najlepszą była Danuta Maciejewska. Najmłodszą ze startujących Marcin Zalecki miał zaledwie siedem lat, najstarszy — nieważne, wiek nie grał roli.

Dzień później w sął Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży Zarząd Wojewódzki TKKF zaprosił na turniej rodzinny, w którym wystąpiły po dwa rodzinne zespoły z Łomży i Grajewa oraz jeden z Wysokiego Mazowieckiego. Turniej tego typu należał do niezwykle popularnych i był bardzo przyjazny, nie tylko dla rodziców, ale także dla dzieci. Wskazyje na to zainteresowanie licznego grona widzów, z zapalem dopingujących zawodników, rywalizujących w siałomach, podbijaniu

piłki, pokonywaniu torów przeszkód i noszeniu żon.

O zaciętości rywalizacji świadczy fakt, że dopiero ostatnia konkurencja pozwoliła wyjść na drugie miejsce rodzinie Cwalinów z Łomży, i to dzięki córce Agacie, która strzelała do bramki celniej od swego taty — byłego piłkarza aresta.

Ostatecznie pierwsze miejsca zajęli Piotr, Barbara i Tadeusz Plonowie z Łomży, trzecie rodzina Neuman z Grajewa, czwarte — Wojtkowscy z Wysokiego Mazowieckiego, a piąte — najwięcej pechowcy — Rzeniewiczowie z Grajewa. Na uczestników czekały nagrody: rower składak, dwuosobowy namiot, spiwór, stółik turystyczny, piłka i komplet do koszykówki.

Brawa dla uczestników, widzów i organizatorów, a zwłaszcza nauczycieli SP nr 1. (jtb)

Fot. G. Lőrinczy

V zimowe mistrzostwa PZW Lód wędkarzom niestraszy

Wprawdzie „taakie” ryby nikomu nie udało się złowić, ale V Ogólnopolskie Zawody Wędkarzy, specjalizujących się w łapaniu ryb spod lodu, wywołały na Suwalszczyźnie spore zainteresowanie. Organizator imprezy w Gawrychrudzie — Polski Związek Wędkarski dopuścił do startu w piątą edycję zimowych mistrzostw 26 trzyosobowych zespołów.

Zawody trwały przez 3 godziny i przyniosły wiele dla gospodarzy rozstrzygnięć. Po podliczeniu tzw. ujemnych punktów, okazało się, że nieoficjalnym mistrzem kraju w tej specjalności została reprezentacja województwa łomżyńskiego — 12 pkt., a wicemistrzem trójka elczan występująca w barwach Suwalszczyzny — 13 pkt. Brąz zdobyli Kielecie — 16 pkt. Medal dla gospodarzy jest potwierdzeniem sporu już ujemniejszych reprezentantów elckiego koła PZW, pracownik „Transolu” — Stefan Bielański, Janka Karolaka i Henryka Mejsza. Dwa ostatni z nieoficjalnej trójki nieoficjalnie wypadli w klasyfikacji indywidualnej. Jan Karolaka uplasował się na bardzo dobrym trzecim miejscu, a Henryk Mejsza był dziewiąty. Odległa — 34 pozycja

trzeciego elczanina, zadowolonego z zwycięstwa. Płocka. Gospodarzom do złota zabrakło dwóch ryb.

Nie jest to jedyny sukces wędkarzy z „Transolu”. Wprawdzie sekcja istnieje tam od trzech lat, ale już rok temu, w Świebodzinie, wywalczyła pierwszeństwo wśród 16 reprezentacji Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowego Budownictwa Rolniczego. Tej zimy, przed konfrontacją krajową w Gawrychrudzie, elczanie zdobyli mistrzostwo swego okręgu. Wypada więc im życzyć sukcesów w rywalizacji letniej, choć wiadomo, jaki wpływ na jej wyniki ma dobry sprzęt. Np. wyzowne wędkę kosztuje bardzo drogo, a sa do niej, czyli głównie w komisach lub na bazarach. (ad)

W Kłukowie

Troskliwa opieka w GOZ

Gminny Ośrodek w Kłukowie (woj. łomżyński) sprawuje opiekę zdrowotną nad 8 tys. mieszkańców. Ośrodek systematycznie prowadzi szereg działań profilaktycznych i badania okresowe pracowników zakładów pracy i młodzieży szkolnej. Kierownikiem ośrodka jest lekarz Edward Siłkowski, który posiada 23-letni staż pracy.

Każdego dnia przyjmujemy ponad 50 pacjentów — mówi Edward Siłkowski. Oprócz przyjęć odwiedzamy chorych w domu. Prowadzimy też działalność profilaktyczną.

W kłukowskim ośrodku widać duże zaangażowanie wszystkich pracowników — co jest ważne — dobre są stosunki między ludźmi. Ma to duży wpływ na jakość świadczonych usług medycznych. (lat)

Sztuka ładnego mówienia

Tegoroczne Eliminacje Rejonowe XXX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, jakie miały miejsce 17 lutego w MDK w Elku udowodniły, iż młodzież w naszym gimnazjum straszy od tej, tak jeszcze nawet niedawno, popularnej formy w ruchu amatorskim, form, która po za kształceniem samej techniki mówienia, daje jeszcze możliwość szerszego poznania poezji czy prozy.

Laureatami tegorocznych eliminacji zostali: AGATA SAWICKA z LO w Elku zdobywając I miejsce, LESZEK MAŁEC z ZSR w Elku i AGNIESZKA STUPIEN z LO w Elku zdobywając równocześnie II miejsce oraz EWA i BEATA SZYMANSKIE z LO w Elku zajmując III miejsce. Przyznano także trzy wyróżnienia: BARBARA HALAN z ZSR, ELŻBIETA BAKIEWICZ z ZSB oraz LESZKOWA HORODKO z ZSB w Elku. (lat)

WIELKI SPORT

Mazur samodzielnym liderem

W. Pawłowski powrócił do Elku

Po kolejnym zwycięstwie Mazura w Sanoku z tamtejszą Stalą 13:7, elczanie zostali samodzielnym liderem. Ambicja Mazura jest powrót w szeregi II ligi bokserskiej. Jak dotąd wszystko wskazuje na to, tym bardziej, że w szeregu Mazura powrócił Wojciech Pawłowski.

Zwycięstwa dla Mazura odnieśli: Tyszkiewicz (półkrowa), Sulima (lekka), Bukowski (lekkośrednia), T. Sawicki (średnia), Pawłowski (półciężka) i Kaszkiewicz (ciężka). Zremisował W. Sawicki (kończący).

Najładniejsze walki stoczyli: — Zdzisław Sulima i Dariusz Bukowski, natomiast najbardziej przekonujące zwycięstwo odniósł Wojciech Pawłowski.

Kolejny mecz o wejście do II ligi tym razem w własnym ringu elczanie rozegrają 24 marca z Górnikiem Boguszevicze. (let)

W Suwałkach

Zgasły jupiter w hali OSiR

Kolejne indywidualne i drużynowe mistrzostwa szermiercze juniorów oraz finały XII Ogólnopolskiej Spartakiady przeszły już do historii. Zgasły w suwalskiej hali OSiR jupiter, które oświetlały planse. Krótka rozmowa przeprowadziliśmy z trenerem szermierzy elckiego Mazura, technikiem — Jerzym Lebedzińskim.

Tudno mi ocenić organizację imprezy, bowiem byłam jednym z współorganizatorów. Na plansej panował ogromny tłum, trudno było rozplądować zawody, by przedstawiciele wszystkich broni mogli rozegrać eliminacje, finały i walki drużynowe. Myślę jednak, że nam się to udało.

Jeżeli chodzi o stronę sportową, to liczyłem na medal elczan w turnieju drużynowym szabli. Niestety, wywalczyli 5 miejsc. W szablowym turnieju indywidualnym, raczej liczyłem na 4 miejsce WŁADYSŁAWA MATUSZCZAKA. Szermierka jest w sporcie stopniem loteryjnym. Główną informacją dodam jeszcze, że w punktacji województwa Suwałki uplasowały się na 5 pozycji, a wśród 21 sklasyfikowanych klubów, Mazur Elk mający tylko szablę zajął 10 miejsce.

Zanotował (let)

Opinia szkoleniowca

Piłkarze wygrali z aurą

„To nawet nie było pomysłem organizować piłkarskie mecze w takich warunkach — to pełne sarkazmu, ba, poniedziałek, a nawet przeszedłem jadłem stulerczenie, usiłując na prasowej trybunie stadionu ŁKS w Łodzi. Za pozwoleniem, który śledzący kilkunastu dziennikarzy i kilka tysięcy widzów na łódzkiej stadion był ciekawym widokiem. Puchar Polski: ŁKS — Białystok (1:1). I zwyciężyli, mimo ogromnego taktu, który zdobył grono trudnych warunków terenowych, ale i tak były one znacznie lepsze od tych, w jakich usiłujemy nasze zespoły, które nie wyjeżdżają za granicę trenować i grać sparingi i to w okresie przygotowawczym.”

Na szranki własne zdrowie. Wyboru jednak nie ma. Szczególnie ci, z naszego regionu. Totus rozgrywać gry kontrolne na podziemnym kraju o klimacie do kopania piłki nieco przychylniejszym.

Piłkarze JAGELLONII dla przykładu przez ostatni tydzień przebywali w Wrocławiu, gdzie jako władcom rozegrali cztery spotkania kontrolne (w ostatnim, przegranym 3:5 sparingu z Górnikiem Wałbrzych — bramki dla biłostockich zdobyli D. BAYER, CZYKIER i JAKIEL). Trener RYSZARD KARALUSZ eskapadę do Wrocławia ocenia pozytywnie, a najbardziej cieszy się z faktu, że pozwoli przetrwać w kraju traktując JAGELLONII po macoszemu z rezerwowi ŁKS, Boruta i rezerwa z Orlim. Sokół zaś z początkiem marca wyjechał do Trójmiasta, gdzie ma w planie pojedynki z Arka, Białymktem oraz Lechią, a także rezerwami tegoż klubu.

Wielodru grupy trzeciej w III lidze — elcki MAZUR w drugiej połowie lutego przebywał na typowym kondycyjnym sprzężeniu w Wilie, gdzie rozegrał tylko trzy sparingi (z Piastem Cieszyń 3:1, Czarnymi Żywiec 2:3 i Beskidem Andruś 2:2). Zauważmy, że w tych meczach nie wyjeżdżała do Lublina na serię 4 — 5 spotkań kontrolnych z miejscowymi zespołami.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

W Giżycku i Olecku

Futbol na śniegu

W Giżycku rozegrany został turniej zakładów pracy w piłce nożnej. 4 zespoły walczyły na śniegu o puchar Zarządu Miejskiego TKKF. Zwycięzcy — elczanie z Zakładu Remontowo-Montażowego i Budownictwa w Giżycku. Najlepszym strzelcem okazał się Marek Rakowski, bramkarzem — Bernard Murawski (oba ZRMiB). Najskuteczniejszym strzelcem był Mateusz Kozłowski (Giżycki Przedsiębiorstwo Bud.).

Natomiast w Olecku z okazji 40 rocznicy wyzwolenia tego miasta odbył się turniej piłkarski z udziałem 7 drużyn. Zwycięzcy — Komorowa Bystrzy, który w decydującym meczu o pierwsze miejsce pokonał Czarnych Olecka 3:0. Na trzeciej pozycji uplasował się Złotych Biała Piasek przed rezerwą (ZSRiB, Ostrobrany) — 14:24, i Gołdapi i Mazurem Pisz. (det)

Juniorzy Włókniarza najlepsi

W turnieju zwyciężył wice Włókniarz — 5 pkt. przed JAGELLONII 3 pkt. oraz ŁKS i Mazurem — po 2 pkt.

Królem strzelców został Mirosław Gorczyca (Włókniarz), który zdobył 5 bramek. Za najlepszego bramkarza uznano Waldemara Białka (Mazur), a za najlepszego strzelca — Ryszarda Ostrowskiego (Włókniarz) i Adama Piłkę (ŁKS). (dik)

Rozpoczął się sezon w biegach przełajowych

Sobotnim startem w otwartych mistrzostwach JAGELLONII w biegach przełajowych lekkoatletyczny rozpoczął sezon w tej dyscyplinie sportu. Dla młodzieży było to jeden z ostatnich sprawdzianów formy przed eliminacjami strajowymi do XII OSM makroregionu warszawsko-mazurskiego, które odbędą się w połowie marca w Hawie.

Wyniki: młodzieży, 1000 m — 1. Ewa Skrzeczko (SP B-Bostok), 2. Beata Miłkowska (Pojezierze Suwałki), 3. Jolanta Ziukowska (SP B-Bostok); młodzieży, 1800 m — 1. Jolanta Ziukowska (38,0), 2. Aleksy Sawicki (oba SP Orla) — 38,4, 3. Dariusz Łukaszewicz (SP Sokółka) — 38,0. Juniorki młodzie, 500 m — 1. Cecylia Zykowska (Pojezierze) — 7,54, 2. Mariola Korzńska (ZSHE B-Bostok) — 7,54, 3. Anna Suchocka (ZSRiB B-Bostok) — 8,40; juniorki młodsze, 300 m — 1. Krzysztof Wierzbicki (ZSZ ZE Bostok) — 5,50, 2. Krzysztof Kozłowski (IV LO Bostok) — 5,50, 3. Waldemar Nesterowicz (ZSZ ZE Bostok) — 5,57; juniorki młodsze, 300 m — 1. Dariusz Ziukowski (ZSRiB, Ostrobrany) — 14,24, 2. Marian Wierzbicki (ZSZ „Instal” Bostok) — 10,40, 3. Andrzej Domurka (ZSZ ZE Bostok) — 10,50; juniorki I seniori, 300 m — 1. Teresa Łochnicka (JAGELLONII) — 12,45, 2. Krystyna Kwiatkiewicz (Pojezierze) — 13,48, 3. Bogusław Wysocki (Podlasie Bostok) — 14,03. (dik)

Zwycięstwa na matach

Zapaśnicy stylu klasycznego z Wągrowa, Grajewa, walczyli w Białymstoku w otwartych mistrzostwach woj. biłostockiego młodzików.

Spółród. grajewan pierwsze miejsce zajęli uczniowie SP nr 1. Robert Deron i Tomasz Gałuszka. W klasyfikacji zespołowej szkoła SP Grajewa uplasowała się na 2. miejscu. (dik)

Można dobrze handlować? — Można!

Konfekcyjny Sezam

Klienci o sklepie konfekcyjnym przy ul. Grottegera mówią, że jest sympatyczny. Na takie mniemanie składają się nie tylko uśmiech i tamtej strony lady, ale przede wszystkim zawsze znakomite „dotarowane” polki.

Kierownikiem sklepu od przeszło piętnastu lat jest pani HALINA MOSCICKA i jej to właśnie dyktando branży odzieżowej WPHW przypisuje zasługę zdobywania atrakcyjnych towarów.

Przed trzema laty sklep przy ul. Grottegera nie- jak w pionierski sposób uruchomił

STOJSKO KOMISOWE.

I choć z przemysłu kluczowego widać wówczas pustką, to sklepu pani Haliny klienci wychodzili zadowoleni. Potem stojska komisowa stała się na tyle modna, iż utworzono ich aż sześć w pozostałych sklepach WPHW tej branży. Jednakże tylko przy ulicy Grottegera nie straszyla komisowa „wolnoamarykańska ceno-”, bowiem to ekspedientki wy- jasniały komisarzom, jaka jest różnica między bazarem a sklepem. I tak na przykład węgierskie bluzeczki ze zło- tym paskiem, sprzedane przed dwoma laty na rynku i w ko- misach w cenie około 5 tys. złotych, w tym sklepie można było kupić za 3 tysiące.

Wielu amatorów podróży i szybkiego zysku odchodziło od nas z kwitkiem, ale byłem przekonana, że towary, które zdecydowałyśmy się przyjąć w komis, oferujemy po rozsądnym cenach — zwierza się dziś pani Halina, która nek- ją wyrzuca, iż w czasach ta- lonów na buty nie przyjmowa- mya rumuńskich kozackich wy- cienianych przez komisar- tów na kilkanaście tysięcy złotych.

WSPÓŁPRACZ
Z FIRMAMI POLONIJNYMI

Obecnie chwali sobie cztery. Poza dzianina, sukienki, spodnie — w sklepie pokazy- wały się polonijne wyroby fu- turskie. Zdarzył się „tylko jeden zwrot, który producent uznał bez zwrócenia oka. Ko- żuszek wuścił w szwach, a do- stawca nie wnikał, czy był może nie z powodu nadmier- nej tuszy nabywcy. Firmy po- lonijne proponują zatem — zdaniem pani Mościckiej — znakomite uzupełnienie oferty

przemysłu kluczowego, lecz ceny... te nadal stoja persone- lowi solą w oku.

Na początku lutego nowych źródeł zaopatrzenia szukała pani Halina osobiście na Rze- mieślniczej Giełdzie Towaro- wej w Warszawie, skąd wróci- la z kwartalem tego roku kom- binizonów dziecięcych oraz męskich pidżam flanelowych.

Ze sklepem przy ul. Grotte- gera firmy polonijne nie ma- ją łatwo, bowiem kierownicz- ka wpadła na koncepcję i przystąpiła do następującej kłauzule — jeżeli towar nie zostanie sprzedany w sezonie, wówczas producent ma do wy- boru: albo zgłosić się na po- sezonową obniżkę (na co z re- gulu przystaje) albo na swój koszt odebrać towar z powro- tem.

W ubiegłym roku sklep u- zyskał miano najlepszego w tej branży na terenie miasta i województwa. Na owo wy- różnienie złożyły się między innymi wysokie obroty pla- cówki — 53 mln. złotych w ciągu roku — przy obsłudze czterooosobowej.

Na wyróżnienie naszego sklepu pracowały także u- czennice — twierdzi pani Mo- scicka — a ponieważ jeste- my punktem szkoleniowym, obsługujemy nie tylko mierz- dko, ale także i wyjątkowo. In- struktorka, dbająca o to, aby przyszłe pracownice handlu o- procz kulturalnej obsługi po- trafiały właściwie eksponować towar czy doradzić kupującemu, jest od czterech lat Ewa Bohojo. Moim zdaniem u- cennice spisuja się dobrze, co chyba potwierdza „pusta” od 82 roku księżka skarg i wnio- sków.

Sklep przy ul. Grottegera ma szczególne miejsce, jakim jest fama, że tu można kupić to

SAMO CO W PEWEXIE.

lecz w korzystniejszym prze- liczniku dolara.

Fama przerasta nasze możliwości — wyjaśnia kie- rowniczka — Owszem, trafia- ją do nas towary, które Pe- wex zwałna do sprzedaży wolnorynkowej. Są to jednak głównie artykuły konfekcyjne oraz tekstylne, i ich cena nie zależy od nas. A prywatnie mogę dodać, że przelicznik

jakim posługują się Pewex nie jest znowu tak daleki od czarnorynkowego kursu do- lara.

Ze swojej strony bywały sklepu przy ul. Grottegera bar- dzo sobie chwala pewexowskie „odrzuć”, mając możliwość bezdeklarowanego zakupu tkanin z przewagą surowców natu- ralnych. Ostatnio, poza sto- siem pewexowskim, atrakcją sklepu stała się bielizna po- sełkowa.

— A ja ciągle tęsknię do spotkania z producentem bie- lizny damskiej — marzy pa- ni Halina, licząc, że na szan- se na Targach Poznańskich.

H. PRZYGODA

Śnieg ciągle sypie

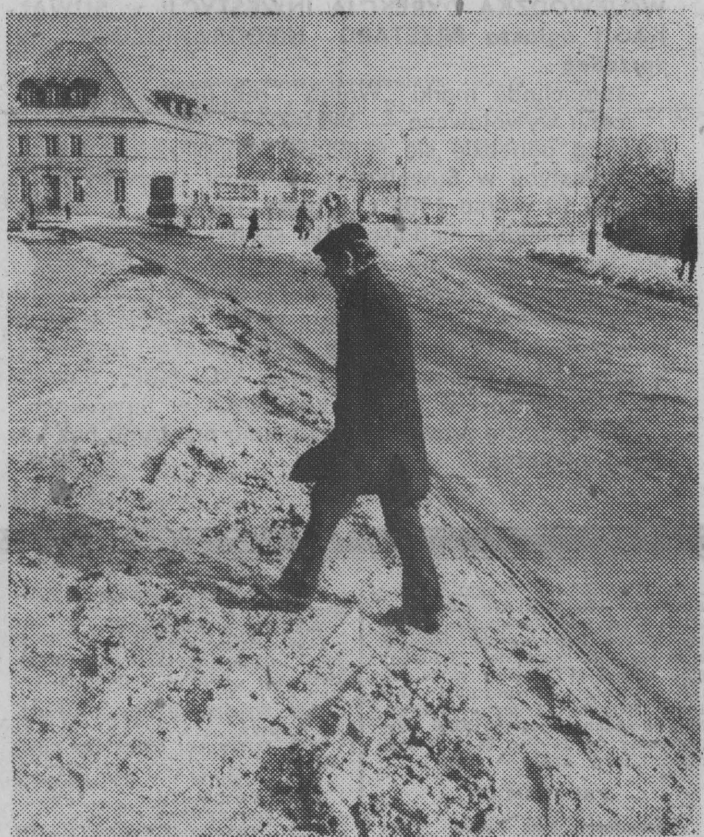
Sople zagrażają przechodniom

Trzydzieści minut po pół- nocy z niedzieli na poniedział- lek Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania na główne ar- terie Białegostoku skierowało 11 plugów odśnieżających. Śnieg jednak sypał nieprzer- wanie. O godzinie 5 rano u- dało się uzyskać czarną na- wierzchnię tylko na ulicy Warszawskiej. Trzy godziny potem z Urzędu Miejskiego na lustrację ulic wyruszył służby komunalne, które od- notowały, iż wszystkie trasy komunikacji MPK są odśnie- żone. Gorzej prezentowały się ulice osiedlowe i alejki. Za- stan tych ostatnich oraz chodników odpowiedzialne są administracje osiedli. W Białymstoku w ostatnim czasie średnio dziennie blisko 20 do- zorców otrzymuje mandaty za brak chęci do usuwania śnie- gu. Wczoraj już o godzinie 10 MPO przystąpiło do o- czyszczania tras i ulic tzw. trzeciej kolejności, korzystając z przerwy (czy chwilo- wej) w opadach. Środków chemicznych nie zastosowano, ponieważ temperatura zbliża- ła się do 0 stopni.

Jak nas poinformowano w Wydziale Gospodarki Komu- nalnej i Mieszkaniowej UM, koszt oczyszczania miasta — tylko za luty — przekroczył 20 milionów złotych, i służb komunalnych po prostu nie stać na dodatkowe fundusze, aby wszystkie ulice osiedlowe i mniej uczęszczane miały czarną nawierzchnię. Korzystając z okazji, przekazujemy apel służb porządkowych, którego adresem są właściciele prywatnych posesji — więcej serwa i dyscypliny do odśnieżania... (HP)

* * *

Warto także zadrzeć głowę do góry i sprawdzić gzymsy dachów. Po odwilży w ciągu dnia, nocne przymrozki po- wodują tworzenie się sopli. Przykładowo: wczoraj, przed południem — dosłownie włos się jeżył na widok ogromnych brył lodu, zwisających z dachu budynku Kliniki Der- matologicznej przy ul. Mani- festu Lipowego. Czy trzeba wypadku, żeby ktoś zajął się usunięciem niebezpiecznych pułapek? (sf)



Na poboczu zbierały się zwaliny śniegu. Wywozić... nie wywozić? A może poczekać aż sam się rozpynie?

Fot. ANATOL CHOMICZ

Czytelnicy piszą:

Czy społeczny trud pójdzie na marne?

DROGA REDAKCJO! Zwraca- my się z prośbą o inter- wenię w odpowiednich władz w sprawie przedłużenia linii MPK Nr 1 w Sokółce o 700 metrów — do Osiedla Buch- walowa.

Zgodnie z obietnicą miej- scowych władz administracyj- no-politycznych warunkiem przedłużenia linii MPK nr 1 miała być pomoc mieszkańców osiedla Buchwalowa przy wykonaniu pętli nawrotowej, przystanków i wyrobienia poboczy. Mieszkańcy osiedla, w większości zatrudnieni w po- bliskich zakładach POM i WSBW, wykonali czynem spo- łeczny zamykając się w kwo- tę 1,5 miliona złotych, pę- tle nawrotową, dwa przystan- ki (w tym jeden z zadasze- niem dla oczekujących) oraz na długości 700 m wyrównali pobocze jezdni.

I gdy oczekiwali przyjazdu pierwszego autobusu — co miało nastąpić 20 listopada u.b.r. — zostali mocno zawie- dzeni. Do dnia dzisiejszego nie nastąpiło przedłużenie linii. Fakt ten spowodował wielkie rozgorzgnięcie mieszkańców o- siedla.

KOMUNIKAT

Biuro Imprez Artystycznych „STAN-ART” w Białymsto- ku informuje, że impreza pt. „Kabarek Pana Ka- zia” odbędzie się w dniu 6 marca 1985 r. w sali Fil- harmonii, a nie jak było zapowiadane w sali kina „Forum”, godzinę bez zmian. Przepraszamy.

K 1097-1

Oszczędzaj
prąd
w pracy
i w domu

OD PIĄTKI DO NIEDZIELI

- ★ Czarne dni na drogach
- ★ Mienne wartości 800 tys. zł w płomieniach
- ★ Bimber się „zwarił”
- ★ Włamywacze nie śpią

Piątek i sobota zapisały się w kronikach jako czarne dni na drogach. Jesteśmy zwi- szcza pod wrażeniem tragicz- nego wypadku na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w Zio- tej Wsi, o czym szerzej pi- szemy na stronie 1.

Również w piątek, w go- dzinach wieczornych doszło do tragicznego wypadku na szo- sie z Białegostoku do Warsza- wy, w pobliżu wsi Nowosiół- ki w gminie Chorześć. 33- letni Jan B. z Białegostoku potracił „polonezem” 41-let- niego Jana J. z gminy Sup- raśl, który nieposłusznie wa- rzał na jeźdźcę. W nastę- pstwie ciężkich obrażeń po- niósł on śmierć na miejscu.

W sobotę we wsi Strabla w gminie Bielsk Podlaski 24- letni Jerzy O. kierując „sy- rena” potracił 81-letniego Ja- na D. — w momencie, gdy ten usiłował przejść przez jezdnię. Staruszek doznał o- gólnych obrażeń i został u- mieszczonej w szpitalu.

Weekend ten okazał się pechowy dla kilku pokątnych producentów alkoholu. Milicja zlikwidowała cztery bimbrow- nie. M. innymi Komisarz II MO w Białymstoku wszczął dochodzenie przeciwko miesz- kańcowi osiedla Piasta, 40- letniemu Kazimierzowi S., w którego mieszkaniu — w jed- nym z bloków — w czasie przeszkazywania, znaleziono 60 litrów zacieru, osiem l. goto- wego już bimbru i kompletna aparatura. Czyżby pechowy producent przygotowywał się w ten sposób do swoich wczor- zajszych inien?

Posterunek MO w Juch- nowcu wszczął dochodzenie przeciwko 32-letniemu Anto- niemu P., u którego znalezio- no 30 litrów zacieru oraz apa- raturę. Zlikwidowano także bimbrowne we wsi Polubian- ka (w gminie Janów) i na Kolonii Istok w gminie Na- rew. Natomiast w Hajnowce zlikwidowano melinę, gdzie odbywał się pokątny handel wódka, a która mieściła się przy ul. 1 Maja.

„Czerwony kur” rozszalał się w tych dniach dwukrot- nie, wyrządzając ogółem stra- ty w wysokości około 800 tys. zł.

W sobotę około godz. 22 w miejscowości Kumiała w gminie Korycin od zwiarcia w instalacji elektrycznej spaliła się murowana obora, kryta eternitem, na szkodo Tadeu- sza L. Poniósł on straty w wysokości około 0,5 mln zł.

Natomiast, w niedzielę, we wsi Mochnate w gminie Hajnowka w samo południe z powodu nieszczęśliwości prze- wód kominiowych wybuchł pożar w chlewni należącej do tamtejszej Rolniczej Spółdziel- ni Produkcyjnej. Ogień wy-

W gminie Chorześć udział w konkursie wzięli uczniowie z Borszczewa, Złotoryi i szkoły gimnazj. Laureatem został WAWRZYNIEC MISIEJUK, uczeń VIII klasy Szko. Podst. w Chorześci.

Z chemią na ty

W minioną sobotę, 2 marca br. odbyły się eliminacje miejskie i gminne V Wojewódz- kiego Konkursu Chemicznego. Objął on swym zasięgiem młodzież szkół podstawowych, za- interesowaną tym trudnym ale jakże cieka- wym przedmiotem.

Aby zakwalifikować się do zawodów wo- jewódzkich, uczniowie muszą otrzymać ocenę bardzo dobrą, a (przypominamy) ci, którzy tę notę osiągnęli są zwolnieni z egzaminu z chemii do szkoły średniej (oczywiście z piątkowym wpisem).

Final konkursu planowany jest na 27 kwietnia br.

Tekst i fot.: ANATOL CHOMICZ

Wkrótce tysiąc stałych czytelników

Bogaty księgozbiór dla dzieci i dorosłych

Kto lubi czytać książki, ten trafi zapewne do Filii nr 15 Wojewódzkiej Biblioteki Pu- blicznej, mimo że wchodzi się do niej jakby od zaplecza ul. Siklowskiej. Biblioteka mieści się nad supersamem, sąsiaduje z „Opakiem” dzie- cięcym na piętrze, ale z cha- raktemu najeśliwiej przylega do klubu osiedlowego „BSM „Mozaika”.

W okresie minionego roku przybyło nam 150 czy- telników — mówi kierownicz- ka tej placówki filialnej WBP — pani K. Siemak. Na stanie mamy 20 tys. wolumi- nów. Czytelnicy ciągną na- wet z Wygody i Białostocka. Tam nie ma biblioteki, tu natomiast — jakby nie było — centralny. Jeżeli przyrost liczby czytelników będzie następował w takim

tempie, to wkrótce powinien zostać zarejestrowany tysięcz- ny. Tak zapewne będzie.

Trzeba dodać, że jest tu również czytelnia oraz pod- ręczny księgozbiór, z którego korzysta młodzież z pobliskiej szkoły nr 9.

— Jest to filia przyszłości- wa — dodaje p. K. Siemak — gdyż osiedle rozbudowu- je się. Może do nas jest trud- no trafić, ale wszyscy nowi czytelnicy są serdecznie przyjmowani.

Zapewniono nas również, że nowym czytelnikom „podty- ka się” najlepsze książki, o czym niniejszym informu- jemy. Dodajmy jeszcze, że biblioteka jest czynna co- dziennie z wyjątkiem środy od godziny 12 do 18, ponadto w soboty od 10 do 16.

(m-1)

„Tu nie spekulują!”

W nawiązaniu do artykułu „Tu nie spekulują?” zamieszczonego w „GW” z 13 listopada 1984 r. Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki” niniejszym wyjaśnia, że ceny książek w antykwariatach państwowych ustalane są w opar- ciu o obowiązujące przepisy i cenniki (...).

W kwietniu 1981 roku, gdy ce- ny książek znacznie wzrosły, wprowadzono przepis, który okre- ślał stosowanie przy skupie książ- zek antykwarycznych w wysokości 500 proc. ceny deta- listycznej. Natomiast od grudnia 1981 r. ceny książek współczes- nych skupowanych przez anty- kwariaty „Domu Książki” wyce- niane są zgodnie z prawem poda- ży i popływu.

Jednocześnie w celu przeciwi- działania zjawiskom spekulacji książka nowa, wprowadzona za- sadę, że w okresie roku, od daty ukonieczania druku książki, za- mieśczonej w metryczce, cena sprzedaży książki w antykwaria- tach „Domu Książki” nie może być wyższa od ceny nominalnej. Analiza cen książek antykwary- cznych wskazuje, że ceny książ- zek w antykwariatach naszego przedsiębiorstwa nie odbiegają od cen stosowanych w innych anty- kwariatach w kraju.

Należy stwierdzić, że ceny książ- zek w antykwariatach zawsze były kilkakrotnie wyższe od cen detalicznych.

Przy stołach doszło do ciekawej konfrontacji młodzieży ze sta- rzymi zawodnikami. I chociaż młodzież atakowała, a stary, z- znać, ze stary, wyżył obro- ną. I tak mający poza sobą ponad 20-letnią karierę zawodni- ka Konstancja Aleksandra (Tur- Bielsk Podlaski) i Bogdan Le- czuk (Puszcza Hajnowska) w in- dywidualnym turnieju uplasowa- ni na wysokim 7 i 8 miejscach.

Bohaterami mistrzostw byli El- zbieta Kazberuk (Metelowiec- B-stok), Marek Gogiel (Włókna- rza), Krzysztof Rusłowicz (Metelowiec), którzy zdobyli naj- większą ilość tytułów.

Pracownicy ZSZ nr 1 wy- rażają przekonanie, że w tej szlachetnej akcji nie zabraknie innych szkół i placówek oświatowo-wy- chowawczych.

(m-1)

SPORT

I zimowe igrzyska Sportowe ZSMP

Dobra postawa białostoczan

3 bm. w Szklarskiej Porębie zakończyły się I zimowe igrzyska Sportowe ZSMP, organizowane w ramach obchodów 40 rocznicy zwycięstwa nad faszystami oraz 40 rocznicy powrotu Ziemi Zachodniej i Północnych Ma- cierz. Startowało ponad 600 zwolenników sportowej zabawy. Igrzyska zostały popro- dzono eliminacjami. W każdej sportki są uczniowie, robotni- cy, studenci, przedstawiciele róż- nych środowisk i zawodów.

Już w pierwszym dniu igrzysk reprezentacja Białostockich sportowców w Gólskiej mistrz- stwa Politechniki Białostockiej w narciarstwie. Pogoda dopisała, śniegu było pod dostatkiem. W pierwszym dniu rozstrzygnięto kobiet i mężczyzn. Trasa wy- mierzła 250 m i ustawiono w pier- wszym przejeździe 18, a w dru- gim 16 bramek.

Wśród kobiet triumfowała Do- rota Gieba z Hajnowki, a wśród mężczyzn — Bożena Tupiewicz. Natomiast wśród mężczyzn zwycię- żył Wojciech Wilk przed Jac- kiem Hubą i Maciejem Gątkie- wiczem.

Wśród pracowników najlepszym okazał się Henryk Kozłowski przed Sławomirem Szczerbińskim.

Następnego dnia rozegrano wó- kół Pięknej Góry bieg narci- arski. Na dystansie 4 km wśród dziewcząt zwyciężyła Małgor- zata Kruszczyńska przed Kornel- ą Zaleską. Wśród mężczyzn na 4 km zwyciężył Andrzej Szczerbiński przed Mirosławem Po- zymskim i Dariuszem Morawskim. Również na 4 km startowali ry- wale, selekcja narciarska na Po- litechnice Białostockiej, pracowni- ki Studium WF i Sportu — Henryk Kozłowski i Sławomir Szczerbiński. Wygrał różnicą pół minuty.

Selekcja narciarska użytkowa- na na Politechnice Białostockiej sko- niała 19 osób. Celem jest nauka oraz oprowadzanie zjazdów i bi- gów (let)

Opinia szkoleniowca

Piłkarze wygrali z aurą

„To nawet nie było pomysł orga- nizować piłkarskie mecze w ta- kich warunkach — to pełna sar- kazma, ba powiedziałbym nawet przesadzone imię studiowania, nieustannie na prośbę trybuna- stadium ŁKS z Łodzi. Zaś po- dom, który ścigał kilkunastu dziennikarzy i kilka tysięcy wi- dzaków na łódzkie stadion, był ciekawym przykładem polskiej polski: ŁKS — Białystok (1:1). I zwyciężyli, mimo ogromnego trudności startu. Igrzyska w Białymstoku były trudnymi warunkami terenowymi, ale i tak były one znacznie lepsze od tych, w jakich występowały na granicę trenowania i gry spary- ng i w okresie przygotowania- cym.

Jaki z tego wniosek? Ano prze- d wszystkim taki, iż łatwo jest krytykować, trudniej natomiast jest rozstrzygnąć, a już zupełnie niemożliwe jest demonstrowanie na siłkach i orszakiach boiskach. Wobec tego, co do jakości, pełnej finieji i dyskutowania.

No bo po pierwsze — planując terminarz z wyprzedzeniem kilku miesięcy nie da się przewidzieć, jaka pogoda będzie w marcu, a jaka w listopadzie. A po wtóre — trzeba przecież zaplanować prze- wazy w rozgrywkach na grupowa- nia kadry przed eliminacyjnymi meczami. Można o 88. Można o- czulić, że w kwietniu i czerwcu grać cyklem: niedziela — środa — niedziela, ale również nie jest to rozstrzygnięcie najszczęśliwsze. Mikrocykl tygodniowy wyglądałby wówczas następująco: mecz — rozruch — odnowa — mecz. A gdzie czas na szkolenie?

Co by jednak nie mówić, to i tak z sukcesem, a nie najwyżej zwycięstwo wychodzą zawodnicy. Naradzając uzyskanie przy okazji

Siatkarskie ligi już bez nas

W Olsztynie rozegrany został turniej o wejście do II ligi w siatkówce kobiet. Sześć zespołów walczyło o dwa miejsca premio- we. Wśród zwycięzców — z al- szych rozgrywek barowych.

Zdecydowany prym wiodły w tym turnieju siatkarki z War- szawy. Zwyciężył AZS UW w me- czu bez porażki przed AZS SGPS.

Tytuły E. Kazberuk i M. Gogiel

Dwa dni trwała w Bielsku Pod- laskim rywalizacja najlepszych tenisistów siatkowych wojewód- ztwa białostockiego. Już po raz 37 spotkali się oni w mistrzostwach okręgu.

Przy stołach doszło do ciekawej konfrontacji młodzieży ze sta- rzymi zawodnikami. I chociaż młodzież atakowała, a stary, z- znać, ze stary, wyżył obro- ną. I tak mający poza sobą ponad 20-letnią karierę zawodni- ka Konstancja Aleksandra (Tur- Bielsk Podlaski) i Bogdan Le- czuk (Puszcza Hajnowska) w in- dywidualnym turnieju uplasowa- ni na wysokim 7 i 8 miejscach.

Bohaterami mistrzostw byli El- zbieta Kazberuk (Metelowiec- B-stok), Marek Gogiel (Włókna- rza), Krzysztof Rusłowicz (Metelowiec), którzy zdobyli naj- większą ilość tytułów.

Juniorzy Włókniarza najlepsi

Rozpoczęcie rozgrywek piłkar- skich zbliża się szybkimi kroka- mi, coraz częściej wchodzi więc na boiska futbolistów. W sobotę i niedzielę na stadion Włókniarza w Białymstoku rozegrany został zimowy turniej juniorów.

Wyniki: Włókniarz B-stok — Jagiellonia B-stok 2:2, Mazur — ŁKS Łomża 3:2, Włókniarz — ŁKS 3:3, Jagiellonia — Mazur 2:2, Włókniarz — Mazur 3:0, Jagiel- lonia — ŁKS 3:0.

Rozpoczął się sezon w biegach przełajowych

Sobotnim startem w otwartych mistrzostwach Jagiellonii w bie- gach przełajowych lekkoatlety roz- poczęli sezon w tej dyscyplinie sportu. Dla młodzieży był to je- den z ostatnich sprawdzianów formy przed eliminacjami startowymi do XII OSN mistrzostw województwa-mazurskiego, które odbędą się w połowie marca w Hawie.

Wśród młodzieży, 1000 m — 1. Ewa Skrzeczko (SP B-stok), 2. Beata Miłowska (Pojezierze Suwalski), 3. Jolanta Zukowska (SP B-stok), 4. Krystyna (ŁKS Łomża) — 5.30, 2. Aleksy Sawicki (obaj SP Orla) — 5.30, 3. Dariusz Łukaszewicz (SP B-stok) — 3.35, 4. Jolanta Zukowska (Pojezierze) — 7.50, 2. Ma- riola Korzińska (ZSHE B-stok) — 14.00.

(dł)